OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 7 KWIETNIA 1929 R. Nr. 95.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Rozwiązanie partji socjalistycznej

przez Waldemarasa.

Kowno, 6-4. Rząd litewski postanowił ogłosić partję socjalistyczną Litwy jako organizację nielegalną i nakazać rozwiązanie zarówno centralnych władz, jak i oddziałów na prowincji.

Liczba aresztowanych dotąd socjalistów litewskich wynosi 56. Na całej Litwie u socjalistów wybitniejszych nastąpiły rewizje domowe.

Organ Waldemarasa „Lietuvos Aidas" domaga się natychmiastowego kompletnego zlikwidowania partji socjalistycznej Litwy. „Lietuvos Aidas" usiłuje uzasadnić gwałtowne wystąpienie rządu Waldemarasa. M. in. zarzuca pismo socjalistom litewskim, że utrzymywali ściśle stosunki z emigrantami na Łotwie, Prusiech Wschodnich i na Wileńszczyźnie.

W lokalu centralnego zarządu partji soc. w Kownie **znaleziono rzekomo dowody, iż przygotowano się do obalenia systemu rządów faszystowskich na Litwie z bronią w ręku i do usunięcia Waldemarasa oraz wszystkich jego przyjaciół.**

Artykuł marszałka Piłsudskiego

w obronie ministra Czechowicza.

Warszawa, 6-4. (Tel. wł.) Niedzielna prasa, zbliżona do Rządu, ogłosi artykuł marszałka Józefa Piłsudskiego pod tytułem „Dno oka, czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie".

Artykuł poświęcony jest obronie b. ministra skarbu, Czechowicza.

Marszałek Piłsudski stwierdza, że kiedy sprawa wybuchła, był na nieszczęście ciężko chory i jedną nogą stał po tamtej stronie życia. Marszałek oświadcza, że on jest odpowiedzialny jako szef gabinetu za przekroczenia t. zw. ustawy skarbowej.

Następnie marsz. Piłsudski atakuje Sejm za pociągnięcie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu. Przy tej sposobności mówi, że Polska chowała posłów w pierwszym Sejmie w bezkarności wobec zdrady podczas wojny, a w drugim Sejmie w korupcji.

Obecnie marszałek wraca do zdrowia z pełnym spokojem będzie mógł wziąć na siebie obowiązek tworzenia nowego Rządu.

W dalszym ciągu atakuje posła Liebermana i wicemarszałka Woźnickiego, przyczem wyraża obawę, że może się zrodzić przysłowie: „Głupi, jak Woźnicki".

W końcu zaznacza, że jeżeliby miał być premjerem, to oświadcza publicznie, że Trybunał Stanu nie ośmieli się zebrać, gdyż marszałek nie życzy sobie równi z fajdanami, to znaczy z posłami.

Litwinow

W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa, 6-4. (Tel. wł.) W niedzielę będzie przejeżdżał przez Warszawę zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, Litwinow, który przez Wiedeń udaje się do Genewy na konferencję rozbrojeniową.

Sytuacja przesileniowa w Warszawie

narazie pod znakiem zapytania.

WYJAZD P. PREZYDENTA.

Warszawa, 6-4. (AW.) Dziś o godz. 2 popołudniu opuścił Warszawę, udając się do Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty. Pobyt p. Prezydenta w Spale potrwa prawdopodobnie kilka dni tak, że powrót jego do Warszawy nie jest spodziewany przed wtorkiem. Jak informują, do tego czasu nie będą dokonywane żadne zmiany gabinetowe.

DZIEŃ P. PREMJERA.

Warszawa, 6-4. (AW.) Dziś p. premjer Bartel normalnie urzędował w prezydjum Rady ministrów. Przed południem p. Prezydent odbył konferencje w sprawach gospodarczych z prezesem Wierzbickim i senatorem Laurysiewiczem.

Następnie p. premjer przeprowadził szereg konferencyj wewnętrznych w sprawach urzędowych prezydjum Rady ministrów.

DOPIERO ZA TYDZIEŃ.

Warszawa, 6-4. (AW.) Dzisiejsze „ABC" omawiając sytuację przesileniową, zapewnia, że czynniki decydujące nie ustaliły dotąd koncepcji nowego gabinetu. Jeśli się przyjmie pod uwagę, że p. Prezydent nie powróci do Warszawy przed wtorkiem, to, o ile informacje „ABC" są prawdziwe, ukończenie rokowań o ustalenie składu przyszłego gabinetu nie nastąpiłoby przed piątkiem lub sobotą przyszłego tygodnia.

Nowy biskup

WŁOCŁAWSKI.

Warszawa, 6-4. (Tel. wł.) Biskupem włocławskim został mianowany biskup sufragan poznański ks. Radoński.

Z materjałem wybuchowym

NA RYBY, CZY NA LUDZI?

Warszawa, 6.4 (Tel. wł.). Trzej rusini włamali się do magazynu wydziału samorządowego w Rudnikach pod Stryjem i skradli 52 klgr. materjałów wybuchowych. Sprawców ujęto. Tłomaczą się oni tem, że chcieli użyć materjały wybuchowe do łowienia ryb.

JUTRO ROZPOCZYNAMY NOWĄ POWIEŚĆ ZŁOTE WĘŻE

Po zbrodni w Baranowiczach.

Nagły zgon Apanasewicza.

Baranowicze, 6-4. (PAT.) Sprawca zabójstwa w Baranowiczach Apanasewicz zmarł dziś o godz. 10 rano na atak serca w szpitalu miejscowym, gdzie znajdował się od chwili aresztowania go po zabójstwie przez władze sądowe.

Śmierć Apanasewicza poprzedziły od samego rana silne ataki, wywołane ostatniem wydarzeniem.

Śmierć nastąpiła w obecności lekarza szpitalnego oraz władz sądowych.

Pogrzeb ś. p. Żelazkowskiego

Baranowicze, 6.4 Dziś odbył się tu pogrzeb ofiary krwawej zbrodni Apanasewicza, śp. posterunkowego Feliksa Żelaz kowskiego.

Przed szpitalem miejskim zgromadziły się olbrzymie tłumy ludzi.

Ulica Narutowicza, gdzie mieści się szpital, przedstawiała istne morze głów. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację żałobną.

Na pogrzeb przybyli z Nowogródka w zastępstwie chorego wojewody p. Beczkowicza, wicewojewoda Godlewski oraz komendant wojewódzki inspektor Roszkowski.

Zwłoki przeniesiono z kostnicy szpital nej do kościoła przy ul. Hrabiowskiej.

Kościół przepełniony.

Przed kościołem ustawiły się delegacje wszystkich stowarzyszeń baranowic kich ze sztandarami.

Szpaler utworzyły delegacje strzelców i sokołów.

Organizacje kolejarzy i strażaków przybyły z własnemi orkiestrami.

W pogrzebie wzięła udział cała policja baranowicka, delegacja oficerów gar nizonu, delegacja podoficerów garnizonu, oraz wszyscy oficerowie KOP-u, znajdujący się w Baranowiczach.

Na czele konduktu kroczył pluton honorowy żołnierzy z karabinami.

Po nabożeństwie żałobnem, które odprawił ks. kan. Żołądkowski, trumnę wy nieśli na barkach koledzy zmarłego.

Pochód ruszył przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

W pochodzie wzięło udział około 10 tys ludzi.

Kondukt prowadzili ks. kanonik Żołąd kowski, ks. prefekt Stefanowicz i ks. ka pelan mjr. Walaczek.

Nad grobem przemawiali: wicewojewoda Godlewski, starosta Lubański, pro kurator Chadecki, oraz insp. Roszkowski.

Zwłoki złożono na cmentarzu katolickim, odległym o 4 klm. od Baranowicz.

Grób zakupiło województwo.

Zwłoki dzielnego policjanta śp. Feliksa Żelazkowskiego, który w obronie urzędnika starostwa, przed wrażą kulą bolszewicką położył w ofierze swoje życie, pochowano koło pomnika zmarłych pracowników etapu „Jura", którzy w 1922 roku w liczbie 189 osób zmarli na tyfus, pełniąc ofiarną służbę ratowniczą przy przyjmowaniu repatrjantów z Rosji.

Ludność baranowicka zainicjowała zbieranie składek na pomnik dla śp. post Żelazkowskiego.

18-ta loterja klasowa

24 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Zł. 60.000 na nr. 70991.

Zł. 5000 na n-ry: 95073 123504.

Zł. 3000 na n-ry: 121735 146325.

Zł. 2000 na nr. 156646.

Zł. 1000 na n-ry: 38712 46271 46688 56844 83082 87463 93219 104310 112381 127749 151011 153978.

Zł. 600 na n-ry: 8944 9371 11187 26092 44399 47351 55718 59547 68870 75172 77785 88549 97551 103186 116015 116810 125470 137475 170532.

Zł. 500 na n-ry: 244 2568 3778 7123 9060 9303 10044 11463 13217 13230 13727 14757 14998 17071 17083 17337 19088 21590 22339 22458 22919 24399 24658 26231 27232 28217 29488 31746 31867 35573 36535 37661 39471 40868 41813 43650 43943 47191 49142 51154 51886 53174 54879 58497 65629 66228 67320 67668 68223 68332 68547 71033 75266 75853 77694 78187 78635 79389 79508 81642 82752 84421 84712 86354 86708 87501 91298 91314 91513 92668 92874 93786 94434 96283 97992 99232 100348 100706 102172 103119 106579 112354 113885 114222 114242 114340 114349 120748 120749 121315 122626 123556 127620 130531 131298 135849 136897 138296 141564 143075 144344 147156 147932 148787 152027 152345 153421 154019 154952 161199 161420 162315 164715 164993 165750 166659 167129 168076 168456 168678 169147 176603 171331 171675 174602.

Z powyższych numerów niżej wyszczególnione większe wygrane padły w kolekturze

J Ó Z E F A H L A W S K I E G O

w Sosnowcu, 3-go Maja 23, oddział w Dąbrowie Górniczej, 3 Maja 14:

Po zł. 500 na n-ry: 92874 144344 167129

oraz 43 stawki, których wykaz każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie. Tamże zamienia się wygrane stawki na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 16-go kwietnia rb. włącznie.

Wiosna w okowach lodu.

Pługi odśnieżne na kolejach.

Warszawa, 6.4 (Pat). Z wielu okręgów dyrekcyjnych donoszą o silnych opadach śnieżnych, m. in. w radomskiej dy rekcji kolejowej na odcinku Koniecpol-Częstochowa linji Kielce - Częstochowa z powodu zamieci śnieżnej pracowały pługi odśnieżne.

Zamieć trwała 3 godziny.

W lwowskiem okręgu przy temperaturze od —4 do —10 padał śnieg.

W wileńskiej dyrekcji kolejowej zanotowano temperaturę niżej 15 st.

Również w stanisławowskiej dyrekcji padał śnieg przy temperaturze —4 st.

Zurich, 6.4 (Pat). W całej Szwajcarji panują silne zawieje śnieżne.

Temperatura spadła do —20 st.

Ryga, 6.4 Nad wschodnią Ukrainą szalał cyklon śnieżny o niezwykłej sile przy gwałtownem obniżeniu temperatury do 20 st. poniżej zera.

Burza wyrządziła olbrzymie szkody w Zagłębiu Donieckiem, gdzie ostry mróz i zwały śnieżne uniemożliwiły pracę w kopalniach węgla.

Na kolejach zanotowano kilka wypadków przymarznięcia kół wagonowych do szyn kolejowych.

Komunikacja kolejowa w Zagłębiu Do nieckiem przerwana wskutek niefunkcjonowania zwrotnic oraz zasp śnieżnych.

Turniej szachowy

w Królewskiej Hucie.

Katowice, 6.4 (A.W.). W dalszym ciągu I-go ogólno - polskiego szachowego turnieju drużynowego o mistrzostwo R. P., rozgrywanego obecnie w Król. Hucie, w drugiej rundzie Warszawa wygrała z Poznaniem 5 : 1, przyczem dla Warszawy wygrali partje: dr. Kon z Machal skim, Blach z inż. Kopą, a partje Kremer przeciw Wojciechowski i Pogorielo contra Gostyński zostały przez jury ocenione jako wygrane dla Kremera i Pogoriely.

Partje Frydman i dr. Steifer (W.) contra inż. Freidkin wzgl. inż. Piltz (P.) zakończyły się wynikiem remisowym.

Rozgrywka Łódź — Kraków dała wynik 3 i pół : 2 i pół, przyczem dla Łodzi wygrali Kolski z dr. Konczyńskim, Daniuszewski ze Sprycerem i Hirbejn z Październym, dla Krakowa zaś Gross z Appelem oraz Chwojnik z Regedzińskim (wskutek przekroczenia czasu); partja Rubinstein (K.) — Rozenbaum (Ł.) zakończyła się remis.

W trzeciej rozgrywce Lwów contra Śląsk osiągnięto wynik 3 i pół : 2 i pół na korzyść Śląska.

Mianowicie Goldminc wygrał z Towar nickim, inż. Eichman z Popielem Stefanem oraz inż. Fussgenge z Kaufmanem, natomiast dla Lwowa wygrali Popiel Ignacy z Sojką i Meehsand z dr. Potyką, partja zaś Mróz (Ś.) contra Friedman (L.) oceniona została jako remis.

Trzecia runda dała m. in. wygraną dla Wrszawy contra, Kraków w sensacyjnym stosunku 5 i pół : pół, przyczem z Wrszawiaków wygrali Kremer z Grossem, dr. Kon z Rubinsteinem, Piltz z Amatorem, Blach z Październym i Feinmesser z dr. Konczyńskim, a partja Chwojnik (K.) — Frydman (W.) zakończyła się remis.

W dalszym ciągu rundy spotkanie Poznań — Lwów zakończyło się wynikiem 3 : 3, z czego dla Poznania wygrali Gostyński z Frydmanem, inż. Freidkin z Meersandem, dla Lwowa zaś inż. Piotrowski z inż. Kopą oraz Kaufman z Machalskim, a partje Popiel St. i Popiel J. (L.) contra Steifer wzgl. Wojciechowski (P.) zakończyły się na remis.

W rozgrywce Łódź — Śląsk gospodarze przegrali w stosunku 5 : 1, przyczem dla Łodzi wygrali Regedziński z Sojką, Kolski z Palikiem, Daniuszewski z Goldmincem, Rozenbaum z inż. Fussgengerem oraz Appel z Eichmanem, jedyny zaś punkt dla Śląska zdobył Mróz z Rozenbaumem.

Po trzeciej rundzie stan turnieju jest następujący: Warszawa i Łódź po 13 i pół punktów, Lwów 8 i pół, Kraków 7, Śląsk 6 i pół, Poznań 5.

Jutro odbędą się ostatnie rozgrywki decydujące o wyniku turnieju: Warszawa — Łódź, Kraków — Lwów oraz Poznań — Śląsk.

Polski raut

DYPLOMATYCZNY.

Helsingfors, 6-4. (PAT.) Poseł polski w Helsingforsie, Harwat wydał na cześć prezydenta republiki Relandera obiad, w którym uczestniczyli: premjer Mantere i min. spraw zagr. Procope oraz szereg wybitnych osobistości z tutejszego świata politycznego. Po obiedzie odbył się raut, na którym obecni byli liczni przedstawiciele sfer urzędowych i towarzyskich Finlandji.

Pożar fabryki

PONAD 100.000 ZŁ. STRAT.

Łódź, 6.4. Dziś o godzinie 2 w nocy wybuchł groźny pożar w 2-piętrowej tkalni Jana Hoffmana przy ul. Nowosenatorskiej 10-12.

W chwili przybycia na miejsce pożarnu straży ogniowej, budynek znajdował się już w morzu płomieni.

Pożar ugaszono dopiero o godzinie 6 rano.

Fabryka spłonęła doszczętnie, pozosta ły jedynie zczerniałe mury.

Straty wynoszą ponad 100.000 zł.

Tworzenie rządu

W AUSTRJI.

Wiedeń, 6-4. (PAT.) Dziś rozpoczęły się pertraktacje między koalicją stronnictw mieszczańskich a socjaldemokratami, celem ustalenia progra mu prac na najbliższy miesiąc. Program ten obejmuje ustawę o ochronie lokatorów, ustawę o popieraniu ruchu budowlanego, ustawę zasadniczą i budżet.

Ile i jak

PŁACIĆ BĘDĄ NIEMCY.

Paryż, 6.4 (A.W.). Pertinax donosi w „Echo de Paris", że przewodniczący kon ferencji rzeczoznawców, amerykański delegat Young, proponuje Niemcom następujący system spłat: 2 spłaty roczne po 1.700 miljonów marek, 3 spłaty po 1.900 miljonów marek oraz 32 spłaty po 1000 miljonów marek.

W ten sposób spłaconoby dług reparacyjny w ciągu 37 lat. W ciągu dalszych 3 lat Niemcy miałyby spłacić państwom koalicyjnym ich długi, zaciągnięte podczas wojny wobec Ameryki.

Tajemnicza kobieta - szpieg,

NIKT NIE WIE, JAK SIĘ NAZYWAŁA.

Paryż, 6-4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Berlina o internowaniu tajemniczej kobiety nieznanego nazwiska, która będąc bardzo piękną i posiadając wielką inteligencję, kierowała akcją szpiegowską na rzecz Niemiec w czasie wojny i otaczała ścisłym nadzorem poszczególnych agentów, doprowadzając ich do zguby, gdy nie była zadowolona z ich działalności. Przypisywane jej jest również własnoręczne zamordowanie trzech żołnierzy straży pogranicznej. Kobieta ta, zwana „królową szpiegów", narkotyzowała się od dłuższego czasu i ostatecznie wpadła w szaleństwo, nie zdradziwszy nigdy swego prawdziwego nazwiska.

Nota rządu kanadyjskiego

W SPRAWIE STATKU „IMALONE".

Londyn, 6-4. (AW.) Rząd kanadyjski wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych oficjalną notę z protestem przeciwko zatopieniu statku „Imalone", ponieważ statek ten był zarejestrowany w liście okrętów kanadyjskich.

Nota stwierdza, że zatopienie okrętu było pogwałceniem praw międzynarodowych i domaga się odszkodowania oraz wyjaśniającego oświadczenia, na jakiej zasadzie zjmuje rząd Stanów Zjednoczonych stanowisko ścigania okrętów wśród podobnych okoliczności. Nota rządu kanadyjskiego wystosowana została w porozumieniu z rządem angielskim.

Wielka katastrofa kolejowa

26 OSÓB ZABITYCH, 70 RANNYCH.

W piątek o godz. 9 wiecz. w pobliżu stacji Boboc, na linji Bukareszt — Jassy — Czerniowce, wydarzyła się przerażająca katastrofa kolejowa.

Pociąg pospieszny Bukareszt — Jassy wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykoleił się. Parowóz i 3 pierwsze wagony spadły z nasypu i uległy rozbiciu.

Z pod gruzów wydobyto 26 zabitych i 70 rannych. Nie zdołano jeszcze sprawdzić tożsamości ofiar.

Zaraz po katastrofie zwrotniczy i dyżurny urzędnik stacyjny uciekli i dotychczas się ukrywają. Szczegółów katastrofy niepodobna otrzymać, ponieważ połączenie telefoniczne Bukaresztu ze stacją Boboc jest przerwane przez szalejącą śnieżycę. Trupy wydobyte z pod gruzów są w okropny sposób zniekształcone. Większość ofiar to żołnierze z Bessarabji, którzy jechali z urlopu do armji. Większość ofiar znajdowała się w wagonach I i II klasy, które najwięcej ucierpiały.

Trzy straszliwe katastrofy

W JEDNYM DNIU.

Londyn, 6-4. W pobliżu stacji kolejowej Fusan na półwyspie Korea wybuchł w znajdującym się w pełnym biegu pociągu kurjerskim straszny pożar. 4 wagony sypialne podczas biegu spaliły się kompletnie. Dotychczas stwierdzono, że w wagonach spaliło się 9 osób, 21 zaś odniosło ciężkie poparzenia.

W Deira we wschodniej Afryce angielskiej pociąg towarowy wykoleił się i z całym impetem wjechał w wioskę murzyńską. 3 domy zostało formalnie zniesione, 18 murzynów zabitych, 15 ciężko rannych.

Do kopalni cyny w Honbart w angielskiem hrabstwie Derby wskutek przerwania tam wtargnęły olbrzymie masy wody, które wnikając do wnętrza kopalni porwały 4 domy, zbudowane w okolicy wejścia do kopalni. 7 osób zostało porwanych przez fale.

W kraju dyktatury.

ROZSTRZELANIE B. PREMJERA HISZPAŃSKIEGO.

Wiedeń, 6.4 (Pat). Dzienniki donoszą z Madrytu, że były premjer Guerra, aresztowany w czasie ostatnich rozruchów rewolucyjnych w Walencji, został ostatnio zastrzelony.

Delegacja oficerów udała się natych miast do króla celem wyrażenia protestu.

Ważny dokument angielski.

Sprawozdanie prezesa komisji Balfoura.

W Londynie ogłoszony został w ostatnich dniach niezmiernie doniosły dokument, który w angielskich kołach politycznych i gospodarczych wywołał bardzo silne wrażenie. Oto mianowicie tak zwana **„Komisja Balfoura“**, która od dłuższego już czasu zajmowała się na zlecenie rządu i parlamentu angielskiego badaniem przesilenia gospodarczego Anglji, wydała obecnie — po długich i żmudnych pracach, oraz po licznych ankietach, ostateczne swe orzeczenie, w którem w bardzo obszerny sposób **zastanawia się nad przyczynami kryzysu gospodarczego Anglji**, oraz podaje środki, które zastosować winien rząd dla utrzymania dotychczasowego znaczenia gospodarczego imperium brytyjskiego.

Już sam fakt, iż **obrady komisji nad opracowaniem sprawozdania ciągnęły się przez blisko pięć lat**, wskazuje, jak poważną i odpowiedzialną była praca tej komisji. A skoro wreszcie weźmie się pod uwagę, iż ogłoszenie sprawozdania nastąpiło — jakby **w przeddzień wyborów do parlamentu angielskiego**, nic dziwnego, że dokument ten wywołał bardzo żywe zainteresowanie i jest przedmiotem licznych dyskusyj w angielskiej opinji publicznej.

Najwięcej omawiany jest zwłaszcza ten ustęp sprawozdania, w którym komisja Balfoura **zajmuje się sprawą zarzucenia przez Anglję dotychczasowej zasady wolnego handlu i wprowadzenia dla ochrony produkcji angielskiej silnych ceł protekcyjnych**, uniemożliwiających konkurencję zagranicznych produktów z wytwórczością angielską. Sprawa ta od dłuższego już czasu stanowi **jeden z głównych tematów w angielskich kołach gospodarczych**, przyczem wielki przemysł angielski, zbliżony do obecnego rządu angielskiego, wywiera od dawna już nacisk na koła rządowe w kierunku stosowania ochrony celnej. Ku ogólnej niespodziance **komisja Balfoura wypowiedziała się jednak przeciwko cłom ochrony.** Stanęła bowiem komisja na stanowisku, iż potęga gospodarcza Anlji utrzymać się może tylko wówczas, gdy Anglja nie zamknie się w swych granicach, lecz całą działalność przemysłu angielskiego nastawi na bardzo silny eksport na rynki zagraniczne.

I w stronę popierania eksportu winna być — zdaniem komisji — skierowana zarówno działalność rządu, jak i całego kapitału angielskiego, które dostarczać muszą przemysłowi tak dogodnych kredytów finansowych, aby produkty angielskie przez swe długoterminowe i korzystne warunki spłaty śmiało konkurować mogły na międzynarod. rynkach handlowych.

Za najważniejszy jednak postulat dla osiągnięcia żywotności przemysłu angielskiego, uważa komisja Balfoura — **racjonalną przebudowę najważniejszych angielskich gałęzi przemysłowych, które częstokroć posiadają jeszcze urządzenia i organizacje, nieodpowiadające nowoczesnym warunkom pracy.** I tak zmodernizowane być muszą przedewszystkiem stare, nieodpowiednie maszyny, a dalej w sposobie prowadzenia ekspansji i reklamy produktów angielskich zajść muszą nowoczesne przegrupowania.

Bardzo sensacyjnym jest także ustęp, w którym komisja Balfoura **omawia sprawę czasu pracy i wynagrodzeń w przemyśle.** Otóż komisja staje na stanowisku, że **międzynarodowa konwencja waszyngtońska, wprowadzająca 8-godzinny dzień pracy jest dla Anglji niemożliwa do przyjęcia. W przemyśle angielskim obowiązywać muszą zarobki akordowe i premjowe,** to znaczy, że robotnik może zarabiać tylko tyle, ile w ciągu dnia pracy może wykonać. Im więcej pracuje, tem więcej zarabia. Dlatego też Anglja tak długo nie może uznać międzynarodowych umów, ograniczających dzień pracy, póki w umowach tych nie nastąpią zmiany, usuwające ograniczenia 8-godzinnego dnia pracy

W równie śmiały sposób rozwiązuje **komisja Balfoura sprawę strajku i lokautu przemysłowego.** Staje mianowicie na stanowisku zupełnej wolności i zezwala przemysłowcom na zupełną swobodną walkę o zarobki robotnicze. Robotnicy mają prawo strajku, ale wszelkie rządowe instytucje rozjemcze nie mają w walce tej żadnego zabierać głosu. Słowem, pełna swoboda, która oczywiście zwłaszcza przemysłowcom daje szerokie pole do działania.

Nakoniec wreszcie zaznaczyć wypada, że **w komisji Balfoura brały udział wszystkie stronnictwa angielskie, a więc obok konserwatystów i liberałów również i socjaliści z „Labour Party“.** Członkowie „Labour Party“ ogłosili wprawdzie — jako mniejszość komisji — oddzielne sprawozdanie, w którem żądają znacznie szerszych jeszcze, opartych na hasłach partyjnych zmian, niemniej jednak **przyznają, że uchwały większości komisji Balfoura zasługują na uwzględnienie ich dla złagodzenia obecnego przesilenia Anglji.** Tak zatem raport komisji Balfoura uważać można za ogólne wskazania, do których niewątpliwie każdy rząd angielski, w pracach swych stosować się będzie.

Dlatego też orzeczenie komisji Balfoura staje się dokumentem bardzo doniosłym, który i na terenie międzynarodowym wywołuje żywe poruszenie. Wskazuje bowiem, jakiemi drogami pójdzie w najbliższym czasie Anglja, aby odzyskać osłabione nieco po latach wojennych mocarstwowe stanowisko gospodarcze i finansowe.

St. B.

Opłaty paszportowe w świetle cyfr.

Polacy zagranicą i cudzoziemcy w Polsce.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu uchwalono rezolucję w sprawie zniesienia opłat za paszporty. Przemawiał wówczas min. Grodyński, który bronił dotychczasowej polityki Rządu, twierdząc, że ze względu na nasz bilans płatniczy koniecznem jest ograniczenie wyjazdów zagranicę. Min. Grodyński przytoczył kilka cyfr. Między innemi podał, że w r. 1927, gdy paszport kosztował zasadniczo 500 zł., wydatki obywateli polskich zagranicą wynosiły **122 miljony.** Gdy opłatę zniżono do 250 zł., liczba wyjeżdżających tak się zwiększyła, że już w pierwszych trzech kwartałach 1928 r. obywatele polscy wydali **125 miljonów.**

Sprawę tą dokładnie przedstawił p. Roman Seidler w „Kwartalniku Statystycznym“, w rozprawie „Bilans płatniczy Polski“. Oblicza on, że w **r. 1927 wydano 65.567 paszportów,** o 18 tys. więcej niż w r. 1926. W r. 1928, z którego dokładnej statystyki jeszcze nie posiadamy, liczba obywateli wyjeżdżających zagranicę była jeszcze większa.

Paszporty dzieli się na dwie główne kategorje: handlowe i na wyjazd w celach niezarobkowych. Pierwszych wydano w r. 1927 prawie 15 tysięcy, drugich ponad 50 tysięcy, w czem jest 8.193 paszportów normalnych. Ogromna reszta, mianowicie przeszło 42 **tysiące, to paszporty ulgowe lub bezpłatne.** Wynika z tego, że dochód skarbu z opłat zagranicznych jest stosunkowo mały i że dla obywateli przeszkodą jest nietyle cena paszportu, bo przygniatająca większość umie uzyskać ulgi, ile uciążliwe formalności w urzędach policyjnych, wojskowych, skarbowych etc.

P. Seidler oblicza, że **wyjeżdżający zostawili zagranicą około 88.5 miljona złotych.** Doliczając do tej sumy wydatki obywateli polskich na terenie w. m. Gdańska otrzymamy **122 miljony złotych.** Suma ta stanowiła w r. 1927 **trzecią część deficytu naszego bilansu płatniczego.**

Cudzoziemcy zostawili w Polsce **znacznie mniej, bo tylko 71 milj. zł.** Jednakże pocieszającym objawem jest znaczny wzrot liczby wiz do Polski. W r. 1925 wydano 132.799 wiz, a w r. 1927 już 232.773, a więc o 100 tysięcy więcej. Ale w tej sumie jest prawie 88 tys. wiz tranzytowych, a więc upoważniających jedynie do szybkiego przejazdu przez Polskę, a większość przyjeżdżających stanowią obywatele niemieccy, odwiedzający swych krewnych i znajomych w b. dzielnicy pruskiej. **Bogatych turystów i kuracjuszów, którzy bogacą tyle krajów europejskich, Polska jeszcze nie przyciąga.**

Po Niemcach dalsze miejsca wśród przyjezdnych zajmują Rumuni (20.500 wiz), Czechosłowacy (16.120), Austrjacy (12.665), Rosjanie (7 tys.), Łotysze (4.600), a więc nasi sąsiedzi. Na jednem z dalszych, ale nie ostatnich miejsc znajduje się w tej statystyce Litwa, której poddanym wydano w 1927 r. 1.086 wiz. Fakt ten zasługuje na uwagę, gdyż — jak wiadomo — Litwa nie utrzymuje z Polską stosunków ani dyplomatycznych ani konsularnych, a granicę polsko - litewską dotychczas szczelnie zamykała.

Miljon bezdomnych dzieci
W SOWIETACH.

Z Moskwy donoszą, że według danych komisji do zwalczania bezdomności wśród zieci w roku 1928, organy milicji zatrzymały w miastach Z. S. R. R. **31.700 bezdomnych dzieci,** które zostały umieszczone w specjalnie na ten cel zorganizowanych komunach dla dzieci.

Ponieważ liczba bezdomnych dzieci w ZSRR. **dochodzi do jednego miljona,** przeto palące to zagadnienie jest dalekie od pomyślnego rozwiązania.

Szczególnie w ciężkiej sytuacji znajdują się tłumy dzieci wałęsających się w małych miasteczkach i po wsiach i żyjących z kradzieży.

Obławy urządzane przez władze sowieckie nie odnoszą skutków, ponieważ zatrzymane dzieci uciekaja z domów wychowawczych.

Działalność masonerji
NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Na ostatnim kongresie powszechnej ligi masońskiej w Wiedniu, w którym brało udział 700 wolnomularzy z 30 lóż, postanowiono założyć masońską agencję prasową, której zadaniem będzie dostarczanie pismom całego świata wiadomości o wolnomularstwie. Równocześnie zdecydowano utworzyć międzynarodowy związek pisarzy i dziennikarzy masońskich. Związek ten będzie utrzymywał ścisły kontakt ze wspomnianą wyżej agencją. Należy zaznaczyć, że światowy związek stowarzyszeń dziennikarskich również znajduje się w rękach masońskich, jego sekretarzem generalnym jest znany wolnomularz Valot.

Sekcja kongresu dla spraw młodzieży postanowiła utworzyć w poszczególnych krajach wydziały fachowe, celem planowego zorganizowania pracy nad pozyskiwaniem młodzieży, zwłaszcza akademickiej. Szczególnie ważną jest rezolucja kongresu w sprawie założenia międzynarodowego biura pośrednictwa pracy, które m. in. ma połączyć w sobie istniejące już w łonie masonerji poszczególnych krajów tego rodzaju biura i instytucje.

Ruiny stolicy Gotów
NA KRYMIE.

Z Charkowa donoszą, że specjalna komisja archeologiczna, przeprowadzająca od dłuższego czasu badania archeologiczne na Krymie, odkopała w okolicach Ałuszty ruiny miasta zbudowanego według opinji uczonych **w V-tym wieku po Chrystusie,** w którym to czasie Krym znajdował się pod panowaniem Gotów.

Odkryte ruiny obejmują obszar 80 tys. metrów kwadratowych. Prawdopodobnie są to **ruiny stolicy państwa Gotów krymskich,** która **nosiła miano** Eskikermele. Między innemi wśród ruin znajduje się kilka domów, które nie uległy wcale zniszczeniu.

Odkrycie to będzie miało ważne następstwa dla nauki i przyczyni się do wyświetlenia historji epoki wędrówki ludów.

Popierajcie L. O. P. P.

MARJAN KANTOR-MIRSKI.

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Od źródlisk Pilicy, wzdłuż brzegów Czarnej i Białej Przemszy, nad modrem zwierciadłem wód górnej Warty, po „kapryśną" Białkę Lelowską i mętne nurty wiecznie „kręcącej" się Brynicy, od odwiecznych Koziegłów i starożytnego Mędrzejowa, aż po prastare szczątki Smolenia i okruchy Bydlina zaległy gruzy i zwaliska potężnych niegdyś zamczysk, co to przed wiekami kamienną swą piersią odpierały najazdy grasantów czesko-niemieckich, co legły na pogranicznym progu Rzeczypospolitej jak wierne psy, broniące wstępu tym, co wyciągali zachłanną dłoń po mienie dziedziców tej ziemi.

W miejscach niegdyś kwitnących dobrobytem osad i miast znajdziemy na każdym kroku stosy gruzów, „okropne przeszłych zaburzeń pamiątki, a dawnej wielkości pomniki". Tam, gdzie ongiś przepych i wesołość panowały, dziś ponura, posępna choć wspaniała cisza trwogą duszę napełnia. Tam, kędy dziś pług pracowitego rolnika pruje matkę - żywicielkę ziemię, napotykamy „kurzyska" zniszczonych a bogatych niegdyś osad. Podle dzisiejszych zgrzybiałych świątyń Pańskich można się dogrzebać odwiecznych „uroczysk", gdzie nasi praojce „wiece" odbywali, gdzie obsiadłszy plac na „kamieniach rodowych" wkoło, święcili uroczystości „Roha".

Wśród lasów odnaleźć można ślady pogońskich „żalników" a nawet przeddziejowe „grodzisko", gdzie w „chramie" czczono „Lela - Polela", co to sławnością nie ustępował temu, co panował w „kontynie" na Łysej Górze. Ściągali na to miejsce gromadnie praojce nasze w czas „kolady" i w dnie „radunicy". Znalazłszy się w pobliżu takiego „grodziska" — zda ci się, że widzisz unoszącego się nad niem „Świstuna - Pośwista", obejmującego miłośnie uwieńczoną „Dziewczynę", którym z boku przygląda się straszna dla bytu doczesnego „Nija".

Hej! mocny Boże! Co tu na tym skrawku ziemi „Zagłębiem" zwanego pamiątek z owego wspaniałego gmachu, który Piastowie zaczęli, a Jagiełłowie świetność i potęgę dali, — co tu szczątków i ułomków po hojnych fundacjach dziedziców i panów tej ziemi, co tu gruzów po wielkości i bogactwech praojców naszych!

A wszystko to rozrzucone wśród cudów natury, przebogatych krajobrazów, wspaniałej panoramy okolic, mogących iść w zawody o lepsze z okrzyczanemi wspaniałościami zagranicznemi.

Mówiono nam od wielu lat: „Cudze chwalicie, swego nie znacie" — ale czas skończyć z tem powiedzeniem, — trzeba poznać „własne skarby przeszłości", aby móc je reklamować wśród „obcych", z czego korzyść tylko dla Polski wypłynie.

W tej myśli rozpoczynam cykl opisów okolic Zagłębia z tą wiarą, że w ślad za opisami ożywi się ruch lokalno - turystyczny, celem zapoznania się bezpośredniego z temi prawdziwemi „cudami", jakie Zagłębie posiada.

WŁODOWICE.

Kiedyś były miastem, — dziś osadą miejską leżącą przy drodze z Żarek do Kromołowa. Położone w górzystej okolicy dochodzącej około 450 m. wysokości nad poziom morza, posiadają wprost wymarzone warunki na letnisko. Przygodnemu wędrowcowi, który znalazł się na wzgórzu włodowickiem, zdaje się, że dostał się w „zaczarowaną" krainę.

Gdzie rzucić okiem, wszędzie widać jakieś skamieniałe przedpotopowe potwory, sterczące na okolicznych wzgórzach. Te „cudaczne" potwory ciągną się wielkim łukiem od Pomrożyc przez olbrzymy „zbójnickie" Skarżyc, — „grzebienie" Morska, skały Kroczyma, „potwory" Bobolic i Mirowa, a kończą się „iglicami" Kotowic.

Nazwa „Szwajcarji Polskiej" dla okolic osady to za mało. W letniej porze jest tu wprost bosko, — okolica otwarta na południe nie zna wiatrów północy — czasem tylko gdy staniesz na górze włodowickiej, „dmuchnie" ci od „Djabelskiego mostu" zefirek zimny ale na krótko, — gubi się i rozbija o pasmo wzgórz Lelowsko-Janowskie. Mimo przecudnej okolicy, mimo przepięknych widoków natury pusto tu i głucho, ludziska nie znają tej okolicy, mało kto tu zabłądzi, a szkoda, bardzo wielka szkoda, bo to drugi Ojców, pełen krasy i uroku.

Początki osady sięgają głęboko w czasy przeddziejowe. W czasach przedhistorycznych istniało tu „grodzisko" zimne, siedziba jakiegoś władcy plemiennego. Ślady tego grodziska widnieją w lasach na wschód od miasta w postaci olbrzymich mogił, czworokątnych okopów i dziwnych grobli. Według podań, zapisanych w kronikach, stała tu osada, która z czasem przeniosła się na miejsce dzisiejsze. W r. 1218 wioska zwiąca się wówczas „Włodkowicami" należała do dóbr Kapituły Krakowskiej. W tymże roku Iwo Odrowąż, biskup krakowski oddał ją jako uposażenie Kanonikom Regularnym w Mstowie. Według starych dokumentów już w r. 1307 posiadała kościół drewniany. W r. 1327 przeszła osada drogą zamiany na własność Władysława Łokietka, który oddał ją rodzinie Salamonowiczów herbu Łabędź. Ród ten znany w dziejach Krakowa, a pomnik Salamonowiczów zdobią kruchty kościoła Marjackiego.

W XIV wieku osada otrzymała prawa miejskie i parafję. W XV wieku osadę przeistoczono na miasto, które płaciło Kapitule Krakowskiej 8 grzywien rocznej dominy.

Po Salamonowiczach przeszło miasto na własność Włodka z Ogrodzieńca, podczaszego krakowskiego, potem na Pilickich a wreszcie na Bonarów. Fryderyk Bonar z Ogrodzieńca, przeszedłszy na kalwinizm, zamienił kościół na zbór, przy którym osadził w r. 1571 znanego kaznodzieję kalwińskiego Jakuba Sylwinsza. Bonarowie oddali Włodowice Janowi Firlejowi jako posag za żoną Zofją z Bonarów. Następca pana Firleja, Mikołaj powróciwszy na łono Kościoła katolickiego w r. 1599 zwrócił kościół katolikom, który przebudowano i konsekrowano w r. 1629.

W czasie wojen szwedzkich w r. 1655 miasto zostało spustoszone i spalone, zaś kościół zrujnowany do fundamentów. Po odbudowaniu miasta, sprzedał je w r. 1669 Mikołaj Firlej Stanisławowi Warszyckiemu kasztelanowi krakowskiemu. W r. 1702 za staraniem proboszcza Kępskiego postawiono kościół nowy i w innem miejscu.

Dawniej krążyło w okolicach wiele podań, opiewających straszne i zbrodnicze czyny rozbójników gnieżdżących się na pobliskiem zamczysku w Morsku, jednak wszystkie poszły w zapomnienie.

CUDA POLSKI

w opisach staropolskiego kalendarza.

W latach 1767 — 1770 ukazywały się w Polsce kalendarze Duńczewskiego. Dla badacza dziejów umysłowości wieku XVIII są te kalendarze kopalnią nadzwyczaj ciekawych wiadomości i to ze wszystkich możliwych dziedzin.

Szczególną osobliwość owych kalendarzy stanowią wiadomości geograficzne. Są to przeważnie curiosa, rzadko tylko wiadomości oparte na realnych faktach. Curiosa ciekawe, śmieszne, oryginalne. Tysiące jednak bardziej niewiarogodnych notują w owych czasach inne narody.

Oto kilka wyjątków, wchodzących w zakres cudowności:

W Polsce znajdują się różne drogie minerały, jak złoto, srebro, djamenty. Około Szkoły, miasteczka blisko Węgier, na miejscach przy Stryju rzece, i gdzieindziej znajdowane bywają bękardy (gromady) djamentów...

Perły znajdują się w rzece Horyń na Wołyniu. Także w rzece Drul w W. Ks. Litewskiem i w rzece Maria(?) zwanej. Niektóry złotnik z Łucka, zwykł corocznie chodzić do jeziora pod Komornem, miasteczkiem wojew. Ruskiego, gdzie znadjował perły, trochę mniejsze od grochu...

We wsiach Naliboki i Piaseczna w ziemi Nowogrodzkiej (dobra Radziwiłłowskie), znajdują się agatki i to tak wielkie, że cztery woły do wozu zaprząd musieli, ażeby go przywieźć. Sztuki śliczne kamieni szlachetnych znajdowano nadto koło Korelicz. Nidniewic, Świerzna...

Na Litwie znajduje się alabaster, ametyst, kalcedon, granatek, słonecznik, hiacent, jaszpis, kamień ślazowy! onich i sardyk...

Z wykazu tego okazuje się, że w Polsce rzekomo istniały nietylko drogie kamienie, które zna nauka, ale... nawet takie, o jakich nie ma pojęcia.

Wedle owej fantastycznej geografji istniały w Polsce takie oto ciekawe źródła:

Wody kleistość mające, do zapalenia sposobne (nafta)...

Wody siarczyste, które ciału pomagają, mającemu w sobie złe humory, wysuszając je...

Wody saletrzane na Litwie...

Wody kamieniejące..

Wody lekarskie. Naprzykład we wsi Rabce wojew. Krakowskiego woda taka leczy wole u gardła... Do tej grupy należą także wody mgłę z oczów spędzające, ciemność kurujące, wigor ciału kurujące. Są także wody szkodliwe np. wole u szyi czyniące, wody krwawe i wody słone...

Polska miała mieć wedle Duńczewskiego żółwie, które są zwierzętami nie rybami, bo się na czterech nogach czołgają... Na pobrzeżu polskiem morza Bałtyckiego żyją delfiny, psy, cielęta i świnie morskie...

Na dowód urodzajności ziem Polski przytacza kalendarz geograficzny następujące przykłady:

W Wilnie tak wielkie rzepy zrodziły się, iż były rozmiarów kamienia młyńskiego...

Babią górę opisuje Duńczewski następująco:

Babia góra, od Krakowa mil dziesięć, przykra jest i bardzo wysoka, z Jeziora, które ma w sobie; oprócz kamieni białych i czarnych, ogień krzeszących, niekiedy Bursztyn wyrzuca, ma w sobie ryby niejakie, z czarnemi łuszczkami. Toż Jezioro, pewnych czasów burzy się falami, jako Morze, mówią, iż ma z nim komunikacyę, albo współczesność... z teyże Babiey góry, Miesiąca Czerwca, wypływa z pomiędzy opoki Mleczko Kamienne, iak go tameczni Gorale zowią, które potym zrasta się, albo przy ogniu teżeie w krętę białą y letką; które Mleczko pomaga na różne choroby".

Na usprawiedliwienie tych wszystkich „cudów" zauważyć należy, iż geografja była pierwszym opisem ziem naszego kraju i nie miała jakichkolwiek źródeł naukowych, ani możliwości przeprowadzenia badań.

Zjazd TNSW.

O PLANIE GODZIN NAUCZANIA.

Na odbytym w Warszawie zjeździe T. N. S. W. najważniejszy punkt obrad stanowiła dyskusja na temat ostatnich zarządzeń Ministerstwa oświaty, dotyczących reformy planu godzin nauczania.

Referujący tę sprawę przedstawiciel zarządu głównego T. N. S. W. scharakteryzował rozwój szkolnictwa średniego w ciągu dziesięciolecia niepodległości i stanąwszy na gruncie tez zjazdu T. N. S. W. w Krakowie w roku 1927, doszedł do wniosku, iż **niema nagłej potrzeby uzgadniania niższego gimnazjum i szkoły powszechnej.**

Również szybkie tempo redukcji godzin nauczania do 30 tygodniowo **nie ma podstaw w przeciążaniu uczniów.**

Przechodząc do szczegółów reformy, referent wskazał na trudności, nasuwające się w wykonaniu zarządzeń, uznał za **szkodliwe dla kultury narodowej ograniczenie liczby godzin języka ojczystego, zwłaszcza na Kresach**, wyraził obawę, czy nauczycielstwo nie będzie zmuszone powrócić do werbalizmu wskutek uniemożliwienia mu należytej realizacji metody laboratoryjnej i wycieczkowej, wreszcie w zaliczeniu pewnej liczby godzin nauki rysunku, śpiewu i muzyki ponadobowiązkowych, a nadto popołudniowych **stwierdził pokrzywdzenie potrzeby kultury artystycznej młodzieży.**

Reasumując swe spostrzeżenia, domagał się reformy gruntownie przemyślanej, poczętej od strony programu, od wysunięcia na plan pierwszy zagadnień pedagogicznych i dydaktycznych, oraz podstaw wychowania narodowego, nadto uznał za konieczne zainteresowanie reformą społeczeństwa oraz powołanie do współpracy ogółu nauczycielstwa.

W zakończeniu cyfrowo zilustrował, jak **nowe rozporządzenie odbija się na uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i prywatnych** oraz zaakceptował konieczność obrony ich materjalnej egzystencji.

Telewizja

I JEJ ZASTOSOWANIE.

Polskie Towarzystwo fultograficzne w Krakowie (ul. Mikołajska 32) prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Umieszczony w dziale „Wiadomości radjowe" komunikat pt. „Telewizja na usługach metereologji" polega na nieporozumieniu. Telewizja w dzisiejszej postaci nie wyszła jeszcze z mroków laboratorjów i nieprędko ujrzy światło dzienne, a tem mniej będzie ogół mógł korzystać z tej cudownej, ale jeszcze nie gotowej, zdobyczy ludzkiego genjusza.

Telewizją nazywamy oglądanie na odległość zapomocą radjo pewnych zdarzeń, które muszą być specjalnie „nagrywane" w jakiemś „studjo". Zagraniczni wynalazcy głowią się nad tem zagadnieniem od paru lat, Anglik Baird doszedł już nawet do poważnych wyników na tem polu i wnet się rozpoczną już próby telewizji między Londynem a Berlinem, narazie jednak wynalazca będzie zupełnie zadowolony, gdy mu się uda „zobaczyć" w Londynie z Berlina poszczególne litery lub np. ruch ręki. I wogóle: telewizja „widzi" ale nie „rysuje", i obrazy, przesyłane telewizją, nikną, przemijają razem z samym ruchem, tak że nie przydałoby się na nic ich przesyłanie w celach praktycznych, jak tego wymaga metereologja. Stacje metereologiczne muszą nietylko zobaczyć kartę czy mapkę, na której wyrysowane są izobary lub izohypsy, ale muszą taką mapkę mieć stale przed sobą, narysowaną czy odfotografowaną. Tego zaś dokonać może tylko fultografja, tj. rysowanie na odległość: mapkę, sporządzoną w jakimś centralnym punkcie nadaje się fultonadajnikiem, a wszystkie stacje lotnicze lub metereologiczne, zaopatrzone w fultoodbiorniki, odbierają ją na specjalnie przyrządzonym papierze i pozostaje ona jako stały dokument. Podobnie też można zapomocą fultografu przesłać na dowolną odległość każdy obraz, rysunek, fotografję, szkic pozycyj nieprzyjacielskich zdjęty przez lotnika, odcisk daktyloskopijny lub wizerunek poszukiwanego przez policję złoczyńcy itp. itp.

Interesujących się tą najnowszą zdobyczą radjotechniki odsyłamy do broszury prof. Uniw. Jagiell. dra W. Wilkosza „Fultograf i fultografja"

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dramaty kwietniowe.

Warto się zastanowić nad tem, dlaczego w Zagłębiu jest tak dużo niewspółmiernie do ruchu ulicznego śmiertelnych wypadków tramwajowych.

Temat bynajmniej nie nadaje się do uwag wesołych, bo nie wypada żartować tam, gdzie dużo krwi i śmierć jeździ tramwajem. Świeży tragiczny wypadek w Dąbrowie powinienby wysunąć sprawę chodzenia jezdnią na szerszą platformę rozważań, bo to jakoś niebardzo dobrze wygląda, aby dobrodziejstwo komunikacyjne miało się stać jeżdżącą gilotyną.

Przyczyny nie trzeba szukać daleko.

Na przejeździe katowickim, gdzie co kilka minut przebiegają pociągi i gdzie ruch pieszy jest bardzo ożywiony, oddawna już nie zanotowano przejechania kogoś z przechodniów i choćby nawet dróżnicy nie tak gorliwie, jak to czynią obecnie, przestrzegali porządku, wypadków równieżby nie było, bo publiczność zdaje sobie sprawę z tego, że przy panującym wielkim ruchu pociągów nietrudno o kalectwa, lub przeniesienie się do lepszego świata. Gdyby przez przejazd katowicki przejeżdżały tylko dwa, lub trzy pociągi na dobę, przechodnie napewno zlekceważyliby niebezpieczeństwo i co tydzień mielibyśmy jednego trupa więcej.

Właśnie tak jest z ruchem ulicznym. Gdy w Warszawie przy zatrzęsieniu samochodów, tramwajów i konnych pojazdów przejechanie zdarza się stosunkowo rzadko, to w ulicznej martwocie Zagłębia o wiele łatwiej jest o śmiertelny krzyk kobiety, rozgniatanej kołami tramwaju.

Lekceważąc mały ruch kołowy na jezdniach, narażamy się na utratę zdrowia, albo i śmierć.

Czujność potrzebna jest wszędzie i na każdym kroku.

Jak owa nieszczęśliwa kobieta w Dąbrowie, która wierzyła, że jak wielokrotnie, tak i tym razem przejdzie cało przez zazwyczaj spokojną ulicę, tak i my wszyscy zahypnotyzowani jesteśmy martwotą, panującą na wielkiej ulicy naszego życia państwowego i społecznego.

Tymczasem coraz częściej odzywają się dzwonki alarmowe. Takie złowrogie dzwonienie doszło nas z Baranowicz, gdzie sowiecki urzędnik strzelał do funkcjonarjuszy polskich władz bezpieczeństwa. Morderca Apanasewicz czynił z siebie bohatera, tłomacząc, że strzelał do policjantów, bo to obrońcy ustroju burżuazyjnego. A wracał właśnie z Berlina.

Gdybyśmy nawet uwierzyli w taką jego szczerość w ustosunkowaniu się do przeciwnika politycznego, która każe mordować, to mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego to Apanasewicz nie zabijał obrońców ustroju burżuazyjnego w Berlinie. Wszakże w Niemczech niema sowietów i tam bohaterski Apanasewicz z równem, jak w Polsce, powodzeniem mógł zdobyć śmiertelne kwiaty do swego krwawego wieńca sławy komunistycznej.

Winę za strzały w Baranowiczach ponosi nietylko morderca urzędnik sowiecki, ale i społeczeństwo polskie, które od początku istnienia państwa polskiego chroni swój spokój półśrodkami, a obecnie zupełnie już zapadła w wygodne odrętwienie.

Takie społeczeństwa wolno bezkarnie lekceważyć.

A oto drugi przykład.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu staje poseł komunistyczny Baczyński. Uważa się za bohatera, wchodząc w konszachty z wrogiem swego kraju.

Oskarżyciel publiczny stwierdza głośno, że za przestępstwo takie, jakie popełnił Baczyński, w Rosji sowieckiej przewidziana jest kara śmierci, w Polsce 5 lat więzienia.

W tem wszystkiem najboleśniej się odczuwa nie zbrodnię Apanasewicza i nie przestępstwo Baczyńskiego, ale tę świadomość, że nie byłoby strzałów w Baranowiczach, ani sprawy Baczyńskiego i jemu podobnych, gdyby państwo nasze miało dostateczną powagę w świecie, gdyby naród miał jasno wytknięte cele i potrafił działać zdecydowanie.

W Polsce jest tak, jak w tym kwietniu. Mamy wiosnę wolności, ale po staremu śnieg i mróz szczypie policzki.

Niewesoło jest, proszę państwa.

K. Ć—rk.

Izba przemysłowo-handlowa

zbierze się 30 kwietnia r. b. w Dąbrowie Górniczej.

W związku z ogłoszeniem w „Monitorze" radców do Izby przemysłowo-handlowej z nominacji, o czem podaliśmy w numerze wczorajszym, **organizacja Izby wchodzi w stadjum końcowe** i jest nadzieja, że po tak długo wlekącej się sprawie, Izba uruchomioną zostanie w niedługim czasie.

Jak się dowiadujemy, **plenarne posiedzenie Izby odbędzie się w dniu 30 kwietnia.**

Pierwsze posiedzenie odbędzie się tego dnia **o godzinie 11-ej przed południem i będzie uroczystem otwarciem Izby**, oraz uchwalona zostanie **II część statutu Izby, obejmująca samą organizację wewnętrzną**, a o godzinie 1-ej popołudniu odbędzie się **drugie posiedzenie, na którem zostanie dokonany wybór prezesa oraz 6 wiceprezesów.** Uruchomienie Izby faktycznie nastąpi w ten sposób gdzieś **w połowie maja r. b.**

Sfery gospodarcze przyjmą niewątpliwie z prawdziwym zadowoleniem, powyższą wiadomość. W gronie wybranych radców toczą się obecnie prywatne rozmowy **w sprawie obsadzenia stanowisk prezesa, wiceprezesów, oraz kandydatur na dyrektora Izby.** W sprawie prezesa Izby osiągnięto już podobno porozumienie, a co się tyczy dyrektora wysunięte zostaną trzy kandydatury, z pośród których mianuje jednego minister przemysłu i handlu.

Pierwsze plenarne posiedzenie Izby odbędzie się, jak już donosiliśmy, **w lokalu Rady Zjazdu w Dąbrowie Górniczej.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 NIEDZIELA	**Dziś** Epifanjusza
	Jutro Eyonizego B. W.
	Wschód słońca 4 m. 59.
	Zachód „ 18 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Tancerka".
Kino „Sfinks" — „Córka Szeika".
Kino „Wawel" — „Ostatni carowie".
Kino „Momus" — „Ludzie podziemni".
Kino „Pogoń" — „Jej królestwo" i „Wyspa straceńców".
Kino „Uciecha" — Książe Orłow.

Kino P. M. S. w Grodźcu wyświetla obraz p. t. „Książę pozwoli", czyli „Faworyta Rotszylda". W roli głównej Lya Mara i Harry Liedke. Dla młodzieży dozwolone.

Program radjowy

na niedzielę 7 kwietnia 1929 r.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach (śląsk).
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice".
14.00 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
14.20 — Odczyt z działu: „Rolnictwo" p. t. „Wiosenne szkodniki ozimin" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag.
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
18.20 — Audycja ludowa literacko-muzyczna z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu wykładów biologicznych p. t. „Mimetyzm" — wygł. inż. Marjan Nunberg.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.15 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P.A.T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

× **BACZNOŚĆ SOKOLI GNIAZDA SIELCE.** Wzywa się wszystkie druhny i druhów do stawienia się w dniu 10 b. m. (środa) o godz. 20 w Sokolni na doraźną zbiórkę. Zarząd.

× **ŚWIĘCONE W ZWIĄZKU STRZESIELCE.** Wzywa się wszystkie druhny pól w szkole im. Prusa przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu Związek strzelec ki, urządza święcone dla strzelców i zaproszonych gości.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela 7 bm. — „Noc w Wenecji" — popoł. 3.30.
Niedziela 7 bm. — „Obrona Częstochowy".
Wtorek 9 bm. — „Wesele na Kujawach".
Środa 10 bm. — „Pani prezesowa".
Czwartek 11 bm. — „Noc w Wenecji".
Sobota 13 bm. — „Jej tancerz".

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca zatwierdzono 3 plany budowlane, postanowiono pogłębić 2 dalsze studnie w Modrzejowie, załatwiono reklamacje w związku zarekwirowanemi mieszkaniami, oraz rozpatrywano dalej budżet miejski.

× **AMBULATORJUM MIEJSKIE I POGOTOWIE RATUNKOWE.** Na posiedzeniu zarządu m. Sosnowca postanowiono, przy rozpatrywaniu budżetu zostawić odpowiednią pozycję na zorganizowanie ambulatorjum miejskiego oraz na zorganizowanie pogotowia ratunkowego wstawić ryczałtem kwotę 10.000 zł.

× **MŁODZIEŻ SZKOLNA A KONKURS PIĘKNOŚCI.** Kuratorjum szkolne w Warszawie zwróciło uwagę, że na urządzanych w czasie rozmaitych zabaw konkursach urody, tańca itd. bierze udział młodzież szkolna. Wobec powyższego zlecił władze przełożonym szkół średnich, by zakazały młodzieży brania udziału w tego rodzaju konkursach, nie wskazanych ze względów pedagogicznych.

× **O REGULACJĘ PŁAC.** W czwartek 11 b. m. o godz. 2 popoł. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie rerulacji płac robotni czych w browarze Hr. Renard w Sosnowcu.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU STRZELCA** w Grodźcu zorganizował w Grodźcu oddział żeński Strzelca, a na organizacyjnem zebraniu członkinie Strzelca wybrały z pośród siebie stałą opiekę nad oddziałem. Pierwsza zbiórka strzelczyń odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Kościuszki. Normalnie zbiórki strzelczyń odbywać się będą w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 21.

Począwszy od 8 bm. zarząd Strzelca w Grodźcu rozpoczyna zbiórkę książek celem zasilenia swej bibljoteki.

× **ZARZĄD KOŁA P. M. S. W SOSNOWCU** ukonstytuował się na pierwszem posiedzeniu, wybierając pp.: dyr. T. Płockiego przewodniczącym, red. T. Opiołę jego zastępcą, W. Arnoldową skarbnikiem i A. Frydeckiego sekretarzem. Na zebraniu tem omówiono program pracy w bież. roku, uchwalono wnieść podanie do Rady miejskiej w Sosnowcu o przyznanie Kołu subwencji, wybrano też omówiono sprawę zbiórki Daru Narodowego w dniu 3-go maja. Celem urządzenia zbiórki, uchwalono powołać osobny komitet i na jego przewodniczącą uprosić p. Julję Wasilewską.

Poświęcenie samochodu

SANITARNEGO P. C. K.

W dniu dzisiejszym o godzinie 1-ej popołudniu odbędzie się uroczystość poświęcenia 1-go samochodu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu, dla przewożenia chorych.

Uroczystość ta odbędzie się w Sosnowcu przy ulicy 1 Maja (fabryka Schoena, obok Sądu okręgowego), przy udziale p. wojewody, p. starosty, zarządu miasta, przedstawicieli szeregu organizacyj i towarzystw. Zarząd P. C. K. w Sosnowcu prosi miejscowe społeczeństwo o wzięcie licznego udziału w tej sympatycznej uroczystości.

× **O PODNIESIENIE OŚWIATY NA WSI.** W dążeniu do podniesienia oświaty na terenie gmin wiejskich Sejmik będziński, między innemi, posiada kilkanaście wędrownych bibljotek, które kolejno zmieniane choć w części zaspokajają głód oświatowy wśród ludności wiejskiej. Aliści doświadczenie wykazało, że system ten jest wysoce kłopotliwy i niewystarczający, wobec czego powstał projekt urządzenia we wszystkich gminach na terenie powiatu stałych bibljotek i czytelń, z których ludność wiejska mogłaby korzystać w szerokim zakresie. Projekt godzien uznania i poparcia wejdzie w czyn jeszcze w roku bieżącym. Jest rzeczą zrozumiałą, iż z uwagi na mnóstwo pilnych potrzeb, a z drugiej strony ogólny brak środków, zakładanie bibljotek gminnych odbywać się będzie stopniowo i narazie w niedużych rozmiarach, lecz wiadomo, że z chwilą powstania takich placówek oświatowych siłą rzeczy będą się one pomyślnie rozwijały, a o znaczeniu ich zbyteczną jest rzeczą w dzisiejszych czasach pisać i mówić.

× **Z CECHU MALARZY.** Na zebraniu organizacyjnem cechu malarzy chrześciańskich pow. Będzińskiego, odbytem w Sosnowcu wczoraj, zostali wybrani do zarządu cechu: Józef Wrzesiński starszym cechu, Klimkiewicz K. i Pietraszek F. podstarszymi, Burak W. i Porębiński Szczepan członkami zarządu, Zabłocki F. i Michalski A. zastępcami członków Zarządu. Do komisji informacyjnej zostali wybrani B. Jażdżyk, W. Gosek, St. Klimkiewicz. Do sekcji opieki nad młodzieżą N. Kulpiński, M. Mamełko i A. Brylewski.

Sprawa propagandy

WYSTAWY W POZNANIU.

Z inicjatywy p. starosty Boxy w ubiegły piątek odbyło się w gmachu starostwa liczne zebranie zaproszonych przed stawicieli instytucyj społecznych, samorządów miejskich i gminnych, oraz różnych organizacyj w sprawie rozwinięcia należytej propagandy na rzecz powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. Obrady zagaił p. starosta, podkreślając w swem przemówieniu znaczenie wystawy dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego, kraju, oraz konieczność podjęcia propagandy w kierunku uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu wystawy i poparcia przedsięwzięcia przez szerokie sfery ludności.

Następnie dobrze opracowany referat na temat wystawy, jej celu i znaczenia wygłosił referent oświatowy Sejmiku będzińskiego p. R. Chmielewski.

Liczny udział w zebraniu oraz żywa dyskusja, jaka wywiązała się po referacie, były dowodem docenienia znaczenia wystawy przez szerokie sfery społeczeństwa.

W wyniku obrad postanowiono, aby Sejmik będziński zajął się akcją propagandową na terenie powiatu, natomiast w miastach zajmą się tem specjalnie powołane komitety.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż akcja ta odbędzie się przy współudziale przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, chodzi bowiem o to, aby propaganda dotarła do jaknajszerszych warstw ludności i przyniosła pożądany skutek.

Sprawa gmachu pocztowego
W BĘDZINIE.

Przed kilku dniami wspominaliśmy o dziwnej historji projektowanego gmachu pocztowego w Będzinie, gdzie w chwili, kiedy miano przystąpić do budowy okazało się wadliwe sporządzenie planów, wedle których budynek wykraczałby poza linję regulacyjną.

Sprawa jest o tyle kłopotliwa, że na nabytej pod budowę parceli niema już wolnego miejsca, skutkiem czego powstały dwie ewentualności: zmiany planu budynku, lub nabycia brakującej przestrzeni. Ponieważ ostatni sposób połączony jest z nowym wydatkiem, w dodatku o tyle kłopotliwym, że właściciel prawdopodobnie nie zgodziłby się na sprzedaż skrawka ziemi, lecz domagałby się nabycia całej. parceli, na co brak jest funduszów, no i co przy naszym systemie biurokratycznym wymagałoby dłuższego czasu, pozostała tylko możliwość sporządzenia nowego planu gmachu.

W dniu wczorajszym w sprawie tej bawiła w Będzinie komisja z dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie, która pertraktowała z Magistratem w sprawie możliwości pozostawienia projektu w obecnym stanie, t. j. że projektowany budynek byłby wysunięty około 2 mtr. poza linję regulacyjną.

Oczywista, Magistrat ze względów zasadniczych nie mógł się zgodzić na podobną koncepcję i obecnie pozostawało tylko jedno wyjście sporządzenie nowego planu, co też ma być wykonane, a co siłą rzeczy wpłynie na przesunięcie terminu rozpoczęcia budowy tak potrzebne go gmachu.

× ZWIĄZEK AKADEMICKICH KÓŁ ZAGŁĘBIAN, obejmujący studenckie środowiska Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i Wilna, gdzie na wyższych uczelniach kształci około 600 młodzieży z Zagłębia Dąbr., rozpoczął starania o przyznanie mu na cele samopomocowe subsydjów od naszych samorządów, któ re niewątpliwie uwzględnią potrzeby naszej młodzieży w swych preliminarzach budżetowych.

× 15 PROC. DODATEK KOMUNALNY. Ministerstwo spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że 15 proc. dodatek komunalny przysługuje jedynie pracownikom komunalnym, natomiast nie tyczy się płatnych członków zarządów miast wydzielonych. Okólnik ten został spowodowany okolicznością, iż w niektórych miastach członkowie zarządu pobierali niesłusznie wspomniany wyżej dodatek.

× POŚWIĘCENIE „LOCARNO". Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu gastronomicznego, noszącego nazwę „Locarno". W lokalu tem mieściła się dawniej restauracja „Zacisze". Obecny lokal jest zupełnie przebudowany i urządzony z niezwykłym smakiem. W nowym tym zakładzie gastronomicznym Sosnowiec zyskuje lokal prawdziwie europejski, którego brak istotnie dawał się odczuwać. Poświęcenia dokonał ks. szambelan Plenkiewicz, poczem gościnni gospodarze podejmowali w „Locarno" przedstawicieli społeczeństwa, ku piectwa i prasy.

Nowej placówce życzymy powodzenia.

× ECHA AWANTURY W CZELADZI. Zgłosił się do redakcji brat pobitego w ub. poniedziałek Wład. Wątorka z Czeladzi i oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby brat jego pił wódkę w towarzystwie Kozła, gdyż tylko wszedł do restauracji po papierosy, poczem znalezłszy się na ulicy został napadnięty m. in. przez Kozła i dotkliwie pobity młotkiem po głowie. Stan zdrowia Wład. Wątorka, który przebywa na kuracji w szpitalu, poprawił się znacznie i nie budzi już żadnych obaw.

Jak przedstawia się
UBEZPIECZENIE STRAŻAKÓW?

Jak wynika z nadesłanego nam przez wojewódzki Związek straży pożarnych wykazu ubezpieczenia strażaków, na terenie województwa Kieleckiego kwestja ubezpieczenia strażaków przedstawia się wysoce niezadawalająco, gdyż w pierwszem półroczu roku ubiegłego na 30812 członków czynnych ubezpieczonych w kasie strażackiej było zaledwie 9748 osób, co stanowi 32 proc.

W okręgu będzińskim na 1796 członków czynnych ubezpieczonych było 1362 osoby, co stanowi 76 proc. w okręgu zawierciańskim na 2458 członków czynnych ubezpieczonych było 721 osób co stanowi zaledwie 29 proc. w okręgu olkuskim na 2030 członków czynnych ubezpieczonych było 1302 osoby, co stanowi 64 proc.

Stwierdzić należy, iż w okręgu będzińskim stan ubezpieczeń przedstawia się najlepiej, gdyż ilość nieubezpieczonych członków wynosiła tylko 24 proc. gdy tymczasem w innych okręgach ilość nieubezpieczonych członków wynosiła aż 92 proc.

Zauważyć również trzeba, iż stan ubezpieczenia strażaków uległ już znacznej poprawie.

Która ustawa obowiązuje?
Dziwolągi utrudniające pracę samorządów.

Urzędnicy państwowi, samorządowi, oraz ludność, mająca do czynienia z temi sprawami wie doskonale, jakie dziwolągi, niekiedy wręcz nieprawdopodobne spotyka się w naszych przepisach i zarządzeniach prawnych, gdzie częstokroć **nietylko jedna ustawa zbija drugą**, lecz niekiedy nawet poszczególne paragrafy danej ustawy czy zarządzenia są sprzeczne ze sobą.

Zrozumiała rzecz, iż taki stan rzeczy niebywale utrudnia pracę i wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie, to też prosta logika wskazuje, iż należałoby jaknajprędzej usuwać podobne niedokładności i sprzeczności. Aliści życie ujawnia, że nikt się tem nie przejmuje, a już najmniej ci, od których bezpośrednio zależy zmiana tych stosunków.

Złośliwi twierdzą, że podobny system stosowany jest celowo, aby łatwiej było dowolnie interpretować wszelkie ustawy, co istotnie w wielu wypadkach ma miejsce, a co, zdaje się, nie powinno mieć miejsca, gdyż wszystkie przepisy winny być jasne i wyraźne.

Dla przykładu weźmy choćby **ustawę o obowiązku leczenia przez gminy chorych.**

Pierwsza ustawa wydana została w 1925 r. W następnym roku ukazała się nowa w tej sprawie ustawa, w której wyraźnie zaznaczono, iż ustawa nowa **znosi wszelkie dotychczasowe przepisy i ustawy** w tym zakresie.

Aliści w 1927 r. ukazuje się rozporządzenie wykonawcze, które nie przywraca mocy obowiązującej zniesionej ustawie z r. 1925, lecz **powołuje się na nią mimo, że utraciła ona** moc prawną i została unieważniona.

Sądzono, iż stał się skutkiem niedopatrzenia lapsus, który po wyjaśnieniu zostanie usunięty. Nic podobnego, władze uparły się przy swym poglądzie i trzeba było uciekać się aż do interwencji Trybunału Administracyjnego, który wyjaśnił, że w żadnym wypadku zniesiona ustawa nie może mieć mocy prawnej i że stanowisko władz jest niesłuszne.

Przeciętny śmiertelnik uważałby, iż z chwilą tak miarodajnego i ostatecznego wyjaśnienia sprawa zostala definitywnie załatwiona.

I znów spotkałby go przykry zawód, bowiem **wyjaśnienie Trybunału swoją drogą, a stanowisko władz swoją**, w następstwie czego sprawa nie została należycie uregulowana i wspomniana ustawa... **nadal obowiązuje.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż podobnych kwiatków w naszym systemie biurokratycznym jest spora ilość, czyż można się dziwić, że stan taki wywołuje ogólne skargi i niezadowolenie, zwłaszcza gdy nie widzi się dążenia do usunięcia dziwolągów.

Ohydne morderstwo w biurze Ulenu
Spłoszeni włamywacze zamordowali stróża.

Ohydnego morderstwa dokonano w nocy z ub. piątku na sobotę w lokalu biura Tow. Ulen w Sosnowcu (Teatralna 4) na osobie **stróża biurowego 56-letniego Wincentego Bednarza.**

Niewyśledzeni dotychczas włamywacze, spodziewając się, że w kasie Tow. Ulen znajduje się znaczniejsza suma pieniędzy, w związku z wypłatą, jaka miała być dokonana wczoraj robotnikom, postanowili ją zrabować.

Uplanowawszy napad, włamywacze **dostali się w nocy przez płot do ogródka przy teatrze**, okalającego biuro ulenowskie, mieszczące się w dawnej sali Trocadero.

Następnie wybiwszy szybę w oknie ogólnej ubikacji, dostali się tam, poczem wyłamawszy drzwi, znaleźli się w biurze Tow. Ulen.

Zachowując największą ostrożność, włamywacze **przeszli do pokoju, czwartego zkolei, w którym znajdowała się kasa**, poczem zabrali się do wiercenie w niej dziur, aby móc ją łatwiej rozbić.

Odgłosy „pracy" włamywaczy **usłyszał znajdujący się w sąsiedniej ubikacji stróż Bednarz**, który zaintrygowany podejrzanemi szmerami, dochodzącemi z pokoju, w którym znajdowała się kasa, wszedł tam, aby sprawdzić ich przyczynę.

Nie zdążywszy nawet krzyknąć na alarm, Bednarz padł nieprzytomny na ziemię pod ciosami, zadanemi mu żelaznym łomem w głowę.

Po dokonaniu ohydnego czynu włamywacze opuścili lokal biura tą samą drogą, którą się tam dostali, nie pozostawiając za sobą żadnego śladu.

Rano około godziny 8 gdy urzędnicy przyszli do biura **zastali w pokoju obok kasy leżącego w kałuży krwi Bednarza, z trzema dużemi ranami w głowie, niedającego znaku życia.**

O strasznem tem odkryciu zawiadomiono natychmiast policję, która zajęła się przeprowadzeniem śledztwa i wszczęła poszukiwania za mordercami.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, włamania i morderstwa dokonali włamywacze nietutejsi, lecz zamiejscowi.

W kasie, którą chcieli obrabować bandyci, **znajdowało się kilka tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłatę dla robotników.**

Bezrobocie w Zagłębiu
zmniejszyło się w ub. tygodniu o 88 osób.

W ub. tygodniu od 31 marca r. b. do 6 bm. **bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 88 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w PUPP. Sosnowiec 12509 bezrobotnych, w tem **661 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło przyjęcie do pracy 120 bezrobotnych przez cementownię „Wysoka" oraz wyjazd górników i pomocy do kopalń belgijskich.

Częściowo bezrobotnych zatrudnionych 5 dni w tygodniu było w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec 700 osób. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 608 osób, z których w powiecie Będzińskim 478 i w powiecie Olkuskim 130 osób.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia pobierało 5455 osób, w tem 53 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczba osób pobierających zasiłki zwiększyła się w ub. tygodniu o 80 osób.

Kaczki dziennikarskie
NA FALACH SENSACJI.

W „Expresie Zagłębia" pojawiły się wczoraj dwie wiadomości i obie nieścisłe. Jedna z nich dotyczy budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu (sprawę tę poruszaliśmy niejednokrotnie uzasadniając cyfrowo konieczność wybudowania własnego gmachu przez pocztę), druga dotyczy dzierżawy placu przez Magistrat sosnowiecki od Towarzystwa sosnowieckiego przy ulicy Aleja.

Pierwsza notatka, która mówi, że „władze centralne zdecydowały się ostatecznie przystąpić do budowy gmachu pocztowego", i „w celu zakupna placu"... wszczęto pertraktacje z Towarzystwem sosnowieckiem, o tyle jest nieścisłą, że miejscowemu urzędowi pocztowemu **nic nie wiadomo o takiej decyzji władz centralnych, nie otrzymał żadnego polecenia w sprawie pertraktacyj o plac, natomiast przystępuje do przebudowy obecnego lokalu.** Z dyrekcji pocztowej w Krakowie przyjeżdżał istotnie swego czasu inspektor dla obejrzenia placu przy ul. 3-go Maja na hałdach, jednak z nikim nie pertraktował w tej sprawie i narazie **jest cicho.** A szkoda istotnie, że jest cicho w tej sprawie, bowiem gmach pocztowy w Sosnowcu powinien być jaknajszybciej wybudowany. Nie przyspieszają jednak budowy wiadomości... o już, już mającej się rozpocząć budowie, gdy tymczasem, niestety, takiej decyzji jeszcze niema.

Co się tyczy drugiej „sensacyjnej" wiadomości „Expresu Zagłębia", z której wynika, że sosnowieckie Towarzystwo zażądało 54 tysiące złotych rocznie czynszu dzierżawnego za boisko P. W. i W. F. przy ulicy Aleja, jest o tyle nieścisłą, że Magistratowi sosnowieckiemu, który prowadzi pertraktacje z Towarzystwem sosnowieckim **nic nie wiadomo o takich warunkach.** Widocznie „Expres Zagłębia" jest lepiej poinformowany od zarządu miasta, choć zdaje się udziału w pertraktacjach nie bierze. I nie wiadomo czy swą „sensacyjną" wiadomością chce ułatwić, czy utrudnić pertraktacje, czy działa dla dobra miasta, czy na szkodę.

× DROBNY POŻAR. W ub. piątek około godziny 5 popołudniu od pozostawionej płonącej świecy w piwnicy domu nr 1 przy ulicy Lisiej w Sosnowcu zapaliły się nagromadzone tam stare szmaty. Na widok wydobywających się kłębów dymu z piwnicy lokatorzy pospieszyli do piwnicy i ogień zalali wodą. Strat niema żadnych.

Nietylko sam Sosnowiec
SKŁADAŁ OFIARY NA KRZYŻ.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Kurjerze Zach." z dnia 5 bm. w notatce: „Wykrycie zbrodniarzy, którzy zniszczyli krzyż w Sosnowcu", powiedziano: „Na miejscu zdruzgotanego krzyża stanie w niedługim czasie wspaniała figura, ufundowana dzięki ofiarności i religijności społeczeństwa sosnowieckiego".

Muszę więc stwierdzić, że widocznie przez pomyłkę zapomniano, iż przecież na powyższy krzyż płynęły ofiary nie z samego tylko Sosnowca, ale i z całego Zagłębia, jak z Będzina, Dąbrowy, a również i w innych miejscowościach znalazły się ofiarne i religijne jednostki, wobec czego nie można tej ofiarności i religijności przypisywać samemu tylko Sosnowcowi.

Wynika stąd, że figura, jaka w niedługim czasie stanie na miejscu zdruzgotanego krzyża, stanie, dzięki ofiarom mieszkańców m. Sosnowca i społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego. W. K.

Ofiary

Urzędnicy fabryki Hulczyńskiego złożyli na biednych Kaszubów zł. 51.50 bez pośrednio w sekretarjacie Ligi Morskiej i Rzecznej.

Z sali sądowej.

ZA KRADZIEŻ KOSZYKA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

33-letnia Franciszka - Magdalena Mucha z Niwki, zawodowa złodziejka, nie zwykła była gardzić niczem, co jej tylko pod rękę wpadło. Dnia 12 stycznia br przechodząc przez Zagórze, skradła z sie ni Józefie Bargieł kosz słomkowy. Poszkodowana, zauważywszy brak kosza, wybiegła na ulicę, gdzie zdołała zatrzymać złodziejkę. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał niepoprawną złodziejkę na 6 miesięcy więzienia.

PECHOWY ZŁODZIEJ.

Notoryczny złodziej 26-letni Ludwik Bojarski z Sosnowca (Staszyca 16), kilka krotnie karany za różne kradzieże, znów wpadł w ręce policji. Dnia 6 grudnia ub. r. Bojarski zakradł się na plac fabryki „Huty Katarzyna", gdzie z magazynu tejże fabryki skradł 25 kg. żelaza - surowca. Z ukrytym pod marynarką łupem wyszedł na ulicę, poprawiając co chwilę trzymany ciężar. Nagle żelazo mu wypadło, co nie uszło uwagi pewnej kobiety, która natychmiast zawiadomiła o tem wagowego tej fabryki i nim niebo rak dodźwigał żelaziwo do domu, zatrzymał go policjant. Zapytany, skąd wziął żelazo, odpowiedział:

— Jestem bardzo pijany! — sam nie wiem, skąd się to żelazo wzięło.

Nie pomogły wykręty złodziejaszka. Nie tak dawno opuścił mury więzienne i już wraca do nich odbywać karę jedne go roku więzienia, na które skazał go wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu.

ZA KRADZIEŻ ZE STRYCHU.

Za kradzież kap pluszowych ze strychu na szkodę Władysława Solarczyka z Będzina (Krakowska 18), 29-letnia Władysława Nowak z Będzina (Warpienna 27) skazana została wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu na zamknięcie w więzieniu, zamieniającem dom poprawy, na przeciąg dwóch lat, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Skradzione mienie wróciło do prawego właściciela.

Nieprawdą jest jakobym pisał listy z pogróżkami, lub groził Marji Mecner i jej dzieciom, natomiast prawdą jest, że pisałem listy o zwrot 18 tysięcy rubli, pożyczonych przez Marję Mecner i jej zięcia Machajskiego z Będzina w 1912 r.

Pieniędzy tych dłużnicy ci nie chcą dzisiaj w godziwej wartości zwrócić, a co więcej szkalują mnie w gazetach, za co pociągnę ich do odpowiedzialności sądowej.

Jan Ziarnicki.

Zawiercie, ul. Piaskowa. 1930

Kronika Zawiercia.

× NA WYSTAWĘ DO POZNANIA. Województwo poleciło magistratowi, naróeni z innemi samorządami, delegować swego przedstawiciela na kurs instruktorów prelegentów, którzy w czasie trwania P. W. K. w Poznaniu będą przewodnikami a przedtem jeszcze zadaniem ich będzie propaganda urządzania wycieczek na wystawę. Każdy zdaje sobie sprawę z doniosłości Wystawy, jako wykładnika naszego dorobku narodowego w ostatniem 10-leciu, zauważyć jednak można, że Zawiercie i bez propagandy zdradza duże zainteresowanie Wystawą. Jak wiemy, w Magistracie już dziesięć różnych stowarzyszeń złożyło podanie o subsydja na wycieczki, przeciętnie po 2 tysiące dla jednego stowarzyszenia. Jeśli przy propagandzie, dalszych dwadzieścia stowarzyszeń prosić będzie o subwencje, możliwości finansowe miasta pewnie temu nie sprostają.

× „DAR PORANKA". We wtorek 9 bm. w sali Domu ludowego w Zawierciu wystąpi utalentowana artystka teatrów warszawskich, p. Marja Balcerkiewiczówna, królowa mody na rok ubiegły i bieżący, jedna z najpiękniejszych kobiet w Polsce. P. Balcerkiewiczówna przywozi poza swoją niepospolitą urodę prześliczną komedję włoskiego autora Forzano „Dar poranku", w której odtwarza z wielkim talentem główną rolę. Oprócz niej poszczególne partje odtwarzają pp. Hanna Parysiewicz, Jan Daszewski, Adolf Bożycki. Bilety na to przedstawienie artystów scen warszawskich już są do nabycia w księgarni p. Hubickiej, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 7. Przedstawienie odbędzie się pod protektoratem p. starosty Kowalskiego na rzecz funduszu dyspoz. Min. spraw wojsk.

× AWANTURNICZE PIWKO. Spotkali się dwaj zacni kompani Icek Feldman z Mińska Mazowieckiego i Stanisław Piwko z Zawiercia. Spotkanie to godnie uczcili i kiedy się już dobrze z głów kurzyło, wszczęli awanturę, w której p. Piwko pobił kolejarza Konstantego Kulawińskiego. Obu przyjaciół, dla ochłody temperamentów, wsadzono „na trochę" do ula.

× KRADZIEŻ WĘGLA. Za kradzież węgla z wagonu pociągnięto do odpowiedzialności Leokadję Jung, zam. przy ul. Św. Jadwigi.

Przygoda Kiepury w Wiedniu.

Nie uniknął owacyj publiczności.

Było to w dniu 1 kwietnia b. r.

Wypełniona publicznością po brzegi sala koncertowa w Wiedniu poczynała „huczeć". Dawno już minęła godzina roz poczęcia koncertu Kiepury, a słynnego tenora polskiego — ani śladu!

On zaś w tej chwili właśnie, w pokoju hotelowym przewracał „do góry nogami" kufer podróżny w poszukiwaniu spi nek do koszuli frakowej. Wreszcie, dzięki pomocy całego personelu hotelowego, znaleziono zgubę na dnie jednej z wytwornych waliz. Śpiewak szybko już wtedy uzupełnił swą toaletę i wpadł do świetnej limuzyny.

Na estradzie zjawił się w momencie krytycznym. Publiczność bowiem tupaniem i sykaniem zdradzała już najwyższe zniecierpliwienie.

Zabrzmiał przepiękny głos śpiewaka polskiego i szybko zapomniano mu tę niepunktualność, zwłaszcza, że spodziewano się wzamian jakiegoś „naddatku".

Przewidział to Kiepura, że jednak wynajmując salę, zobowiązał się do uiszcze nia dodatkowej, znacznej opłaty za przeciągnięcie koncertu poza godzinę oznaczoną, postanowił przeto uniknąć „bisowania" i namówił swego akompanjatora do ucieczki chyłkiem z estrady.

Publiczność jednak czuwała... Zaledwie akompanjator ujechał kilkadziesiąt kroków, gromada entuzjastów zatrzymała auto i niemal siłą zawlokła z powrotem na estradę. Nie pozostawało Kiepurze nic innego, jak ulec.

W tej chwili przyszedł mu z pomocą — właściciel sali, który — nie uzyskawszy przewidzianej dopłaty — kazał pogasić światła.

Zdawało się, że nic już nie stanie Kiepurze na przeszkodzie w upragnionej rejteradzie. Od czegóż jednak pomysłowość publiczności?

W jednej chwili kilkaset elektrycznych lampek kieszonkowych zabłysło na sali, otaczając wspaniałym świetlnym pierścieniem estradę, śpiewaka i jego akompanjatora.

Przy tej niezwykłej iluminacji Kiepura zaśpiewał na „bis", poczem zaniesiony na rękach rozentuzjazmowanej publiczności, przy blasku setek światełek — zajął miejsce w swym „Mercedesie", aby odjechać do hotelu.

Życie gospodarcze.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych Państw. Urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 23 do 30 marca r. b. wykazuje 176.539 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., wtem 32.867 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 4.985 osoby.

Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Warszawa o 585 osób, Radom o 168, Lublin o 248, Siedlce o 353, Kraków o 115, Chrzanów o 360, Nowy Sącz o 109, Biała o 177, Białystok o 201, Grodno o 179, Stanisławów o 242, Tarnopol o 134, Lwów o 136, Przemyśl o 108, Bydgoszcz o 354, Poznań o 818, Toruń o 230, Gdynia o 101, na terenie Górnego Śląska o 628.

Bezrobocie zmniejszyło się w grupie robotników budowlanych o 1.488 osób, włókienników o 712, metalowców o 440, górników o 386, pracowników umysłowych o 302.

Kronika gospodarcza.

MEMORJAŁ BANKÓW. Do Ministerstwa skarbu wpłynął memorjał, podpisany przez przedstawicieli banków, w sprawie ucieczki kapitałów polskich zagranicę, szczególniej do Gdańska. Memorjał dowodzi, że w bankach gdańskich znajduje się na lokatach przeszło 100 miljonów guldenów (około 180 milj. zł.) kapitałów polskich, które przeniosły się tam pomimo niższego oprocentowania, na skutek działalności biur informacyjnych, utworzonych przy Izbach skarbowych. Memorjał przypomina, że w czasach przedwojennych jedynie prezes Izby skarbowej mógł przeglądać książki bankowe, obecnie uprawnienia te przysługują wszystkim urzędnikom biur informacyjnych, którzy nie dają — zdaniem memorjału — gwarancji zachowania tajemnicy. Memorjał wskazuje na ujemne skutki tej ucieczki oszczędności polskich za granicę i prosi Ministerstwo skarbu o podjęcie odpowiednich zarządzeń, które usunęłyby przyczyny tego stanu.

ZAKAZ PRZYWOZU MĄKI ŻYTNIEJ I PSZENNEJ. Nr. 21 „Dziennika Ustaw" z dnia 4 kwietnia ogłosza rozporządzenie Rady ministrów, zawierające zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej na cały obszar Rzeczypospolitej. Zakaz obowiązuje do 31 lipca b. r. włącznie.

MIESZANKI SPIRYTUSOWE. Min. skarbu zwróciło się do Min. spraw wewnętrznych o zwrócenie uwagi instytucjom samorządowym, że państwowa rafinerja olejów mineralnych „Polmin" przygotowała pewną ilość napędowych mieszanek spirytusowych dla wypróbowania tego środka w motorach samochodowych. Min. skarbu prowadzi obecnie żywą akcję zaopatrzenia instytucyj rządowych i samorządowych w tani środek napędowy, co wobec wielkiego rozwoju ruchu autobusowego w kraju posiada doniosłe znaczenie. Ustalenie najbardziej odpowiedniego typu mieszanki napędowej dla motorów w Polsce jest obecnie przedmiotem szczegółowych badań. Władze wojskowe wyraziły gotowość wypróbowania odnośnych mieszanek przygotowanych przez „Polmin", a w najbliszym czasie także instytucje samorządowe wezmą udział w próbach przez nabywanie w „Polminie" mieszanek do poruszania autobusów i samochodów.

KONTYGENT EKSPORTU ŚWIŃ POLSKICH DLA AUSTRII. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że rokowania między posłem polskim we Wiedniu a władzami austrjackiemi, w sprawie importu nierogacizny z Polski, przybrały obrót pomyślny. Ustalono kontygent w wysokości 560.000 świń. Jak twierdzi wspomniany dziennik, mają obydwa państwa dać gwarancję co do dotrzymania umowy między polskim syndykatem eksportowym, a wiedeńskimi komisjonerami.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6.4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, B. Polski 164.00 — 163.00, Banks Sp. Zarobk 85.00 — 83.00, El. Dąbrowa 105.00, Węgiel 79.50, Lilpop 34.00, Modrzejów 27.75 —28.00, Ostrowiecki A i B 96.00, Starachowice 29.25, Borkowski 12.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.29, Paryż 34.85, Wiedeń 125.27, Praga 26.33 i pół, Włochy 46.66, Belgja 123.92 i pół, Szwajcarja 171.63, Holandja 357.60, Kopenhaga 237.80, Dolarówka 5 proc. 90.50 — 91.00 —90.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 49.00 — 48.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.00—105.25.

Tendencja dla akcyj słabsza dla walut mocniejsza.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.

W tygodniu od 2 — 4 bm. spędzono na targi buhaji 94, wołów 41, krów 533, jałówek 40, cieląt 33, nierogacizny 749. Ogółem 1490 zwierząt. Ceny z powodu nienormalnego spędu nienotowano.

Zapisujcie się do P.M.S.

ZE SPORTU.

Uroczyste otwarcie

SEZONU KOLARSKIEGO S. T. C.

W dniu 14 b. m. sosnowieckie Towarzystwo cyklistów otwiera swój sezon letni z następującym programem: 1) zbiórka wszystkich członków i sympatyków u kpt. L. Zalegi, o godzinie 8 rano, 2) wyjazd na rowerach i motocyklach do kościoła parafjalnego na mszę św. o godzinie 9 rano, 3) z kościoła powrót do kapt. Zalegi i wspólna fotografja, o godz. 10 rano, 4) ogólna defilada przez główniejsze ulice miasta, ewentualna krótka wycieczka o godz. 10.30, 5) wspólny obiad w cukierni warszawskiej w Sosnowcu, o godz. 12.30.

W razie niepogody uroczystość ta może być przeniesiona na dzień 21 bm. Zarząd S. T. C. uprzejmie zaprasza Kluby zaprzyjaźnione, oraz sympatyków do licznego wzięcia udziału w tej dorocznej uroczystości.

Jednocześnie podajemy do ogólnej wiadomości program sportowy S.T.C na 1929 rok:

14.IV — Uroczyste otwarcie sezonu
21.IV — Wycieczka do Murcek.
28.IV — Wycieczka do Jaworzna.
3.V — Wyścigi miejscowe „3 Maj" i wysłannicy do Warszawy na motocyklach.
5.V — Wycieczka do Okradzionowa.
12.V — Wyścigi o mistrzostwo klubu S.T.C
19 i 20.V — Wycieczka do Ojcowa.
26.V — Wycieczka do Imielina.
2.VI — Wycieczka do Wielkich Hajduk na wyścigi.
9.IV — Wycieczka do Goczałkowic.
16.VI — Wycieczka do Oświęcimia.
23.VI — Wycieczka do Mikołowa.
30.VI — Wycieczka do Rogoźnika, wyścigi o mistrz. woj. (Kielce).
7.VII — Wycieczka do Krakowa na wyścigi Kraków — Zakopane.
14.VII — Wyścigi o mistrz. Polski (Poznań) i zjazd Z. P. T. K. w Poznaniu.
21.VII — Wyścigi międzymiastowe.
28.VII — Wycieczka do Piekar.
4.VIII — Wycieczka do Ojcowa.
11.VIII — Wycieczka do Chrzanowa.
25.VIII — Wyścigi międzymiastowe.
1.IX — Wycieczka do Tarnowskich Gór.
8.IX — Wycieczka do Murcek.
15.IX — Wyścigi o mistrz. Zagłębia Dąbrowskiego.
29.IX — Wycieczka do Siewierza.
6.X — Wycieczka do Jaworzna.
13.X — Wycieczka na Dorotkę.
20.X — Wycieczka do Król. - Huty.
27.X — Zamknięcie sezonu.

Na krótszych wycieczkach będzie uprawiana gimnastyka (szwedzka lekcja) pod kierunkiem p. J. Fliskiego.

Od 4 do 18 sierpnia b. r. odbędzie się doroczny wyścig „Dookoła Polski" — 2000 klm.

Specjalny program turystyczny sekcji motorzystów S. T. C. jest w opracowaniu.

W. K. S. 23 PAP. BĘDZIN — T. S. „VICTORIA" SOSNOWIEC. Dziś o godz. 3 popoł. odbędą się interesujące zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy powyższymi zespołami na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu, przy ul. Aleja. Będą to pierwsze zawody w bieżącym sezonie na boisku „Victorii" i niewątpliwie ściągną liczne rzesze sympatyków obydwu klubów, żądnych emocji piłkarskiej.

„RUCH" — „HAKOACH". Dziś (niedziela) o godz. 13 sosnowiecki „Ruch" wyjeżdża do Będzina, gdzie rozegra zawody koleżeńskie z „Hakoachem". Zawody powyższe budzą ogromne zainteresowanie ze względu na dobrą formę obydwu drużyn.

ZE SPORTU.

„SOSNOWIEC" — „ŚWIT". W niedzielę, dn. 7 b. m. odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami na boisku miejskiem na Pogoni przy ul. Żytniej. Obie drużyny występują w pełnych składach, gdyż są to ostatnie zawody koleżeńskie przed rozpoczynającemi się w przyszłą niedzielę mistrzostwami.

Z TOW. SPORTOWEGO „ROZWÓJ". Odbyło się walne roczne zebranie członków Towarzystwa sportowego „Rozwój" w kolonji walcowni hr. Renard w Sosnowcu, na którem zostali wybrani: Do zarządu pp.: W. Kochanowicz, Wł. Zemła, El. Dziedzicówna, S. Makola i E. Stybliński. Do komisji rewizyjnej pp.: E. Rudzki, J. Moczarski i S. Dąbkówna. Do sądu koleżeńskiego pp.: E. Kochanowicz, W. Lasik, J. Muszyńska, A. Kmiecik i Gęborski. Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: p. Makola — prezes, p. Kochanowicz — sekretarz, p. Dziedzicówna —skarbnik, p. Zemła — kierownik piłki nożnej i p. Styblński — gospodarz.

Jak cygan

WYKOPAŁ BIEDĘ.

Do domu chorego Piotra Bilous w Łanczynie koło Nadwórnej przyszedł onegdaj cygan i zobaczywszy chorego, zaproponował mu poradę lekarską. Cygan postawił niezwykłą djagnozę. Opowiedział choremu, że w domu jego zako pana jest bieda że on, jako fachowiec, może tę biedę z łatwością wykopać.

Na polecenie cygana położył Bilous na środku izby 200 zł., wiązkę koniczyny, kurę i jedną szynkę. Po chwili cygan rozkopał ziemię i wydobył z niej dwie, sprytnie wrzucone uprzednio, monety austrjackie, skrzepłą krew i kawałek kostki. Wydobywszy „biedę“, cygan opuścił progi domu gospodarza, zabierając 200 zł. i obiecując szybki powrót do zdrowia. Po odejściu cygana Bilous przyszedł dopiero do przekonania, że padł ofiarą oszustwa i zameldował o wypadku policji, która ujęła „lekarza“ i odebrała mu 200 zł. Podobne wypadki wśród ciem nej ludności Pokucia zdarzają się bardzo często.

50 nowych policjantek

STANIE DO WALKI Z NIERZĄDEM.

Władze policyjne rozpoczęły szkolenie nowych 50 funkcjonarjuszek policji kobiecej. Nowe policjantki przydzielone zostaną do komend w większych miastach dla prowadzenia walki z nierządem.

Ziemia posiada...

OGON JAK KOMETA.

Nielada sensację wywołało w kołach naukowych wystąpienie norweskiego uczonego, profesora uniwersytetu w Oslo, Stormera, który na podstawie wieloletnich obserwacyj twierdzi, że ziemia, po dobnie jak komety, posiada ogon. Do tego odkrycia doprowadziły Stormera badania nad zjawiskiem zorzy polarnej. Według niego, promienie słoneczne, padające na ziemię, pędzą w przestworzu biljony atomów gazów z górnych warstw powietrza i te właśnie gazy tworzą przy ziemi, taki jak u komet, ogon, który dla tego tylko jest niewidoczny, ponieważ oddzielony jest od ziemi gęstemi warstwami okalającego nas powietrza.

Zdobyła rekord

KOSZTEM SWEGO ZDROWIA.

Słynna pływaczka, Gertruda Ederle, która w roku 1926 zdobyła światowy rozgłos przepłynięcia cieśniny La Manche w 14 godz. 39 min., ogłuchła niemal zupełnie.

Fakt ten ujawnił się dopiero teraz, gdy miss Ederle stanęła w jednym z nowojorskich sądów policyjnych, oskarżona o zbyt szybką jazdę samochodem po ulicach miasta.

Przesłuchiwana przez sędziego, przyznała się do głuchoty, oświadczając, że wysiłek fizyczny podczas przepływania cieśniny podziałał tak silnie na jej słuch, że od tej chwili prawie nic nie słyszy.

Zeznanie to wywołało wielkie wrażenie na obecnych w sądzie, gdyż pływaczka dotychczas starała się ukrywać swe kalectwo.

Dezerter w przebraniu ciotki.

Pikantna historja z czasu wielkiej wojny.

Przed sądem w Pradze odbył się bardzo oryginalny proces. Było to w początkach wojny światowej. Pewien inżynier, mieszkaniec Pragi, który niedawno się ożenił i któremu wobec tego było podwójnie przykro spieszyć się do okopów i walczyć w szeregach armji austrjackiej, otrzymał nagle

wezwanie mobilizacyjne.

Chcąc za wszelką cenę ratować się przed wyruszeniem na front, wymyślił on znakomity sposób uniknięcia służby w wojsku.

Mianowicie w przeddzień wyruszenia na front pruski, w którym służyć miał inżynier, jego

żona poszła do koszar,

zgłosiła się do dowódcy pułku i prosiła go, by pozwolił zostać jej mężowi w domu aż do rana. Ponieważ kobieta poparła swą prośbę gorącemi łzami i ponieważ była w dodatku ładna, więc pułkownik pozwolił się przebłagać.

Następnego ranka nie stawił się jednak do pułku, a jego ubranie znaleziono

nad brzegiem Wołtawy,

w kieszeniach ubrania były trzy listy. W jednym z nich topielec donosił o zamiarze samobójczym dowódcy swego pułku, w dwu innych żegnał się z żoną i rodzicami; tłomaczył swój krok tem, że obawa śmierci na froncie pchnęła go

do popełnienia samobójstwa.

Takie wypadki samobójstw odważnych wojaków zdarzały się zresztą w dawnej Austrji dość często; to też władze wojskowe i cywilne przyjęły ten fakt do wiadomości i o wszystkiem szybko zapomniano.

Nikt się nie dziwił, gdy do młodej wdowy po inżynierze, której los znajomi gorąco opłakiwali, przybyła po pewnym czasie

stara ciotka z prowincji,

o której przedtem nikt nic nie wiedział. Poważna ciotka towarzyszyła młodej wdowie na przechadzkach po moście, usiłując stale, choć bezskutecznie odpędzać od pięknej kobiety natrętów, którzy narzucali się jej wszędzie. Złość starej ciotki była tem większa, iż widziała, że te nadskakiwania bardzo się młodej kobiecie podobały. Starą ciotkę rozpierała zresztą prawdziwa zazdrość, bowiem w tym przebraniu towarzyszył pięknej wdowie nie kto inny, jeno

mąż, niby nieboszczyk.

W ciągu czterech lat wojny biedny mąż musiał z konieczności milczeć, był bowiem zapisany na liście zmarłych. Zaraza jednak po podpisaniu rozejmu zrzucił szaty niewieście, przestał udawać własną ciotkę i

wystąpił ze skargą sądową,

żądając rozwodu; oświadczył przytem w skardze, iż żona jego zachowywała się zbyt swawolnie.

Prawdziwa ta historja brzmi, jakgdyby chodziło tu nie o sprawozdanie z aktu oskarżenia, lecz o jakiś rozdział komedji czy operetki.

Jak uratowano aeroplan,

który w czasie lotu zgubił koło podwozia.

W tych dniach uniknięto w ostatniej chwili katastrofy lotniczej, której ofiarami padliby niewątpliwie trzej podróżni i pilot aeroplanu, lecącego z lotniska portu niemieckiego Wilhelmshaven do odległego mniej więcej o kwadrans lotu miasteczka Wangerooge.

W chwili, gdy aeroplan oderwał się od ziemi, kierownik miejscowy towarzystwa lotniczego zauważył, że jedno z kół podwozia odpadło i że pilot, nie zauważywszy tego, leci dalej.

W jednej chwili kierownik towarzystwa zrozumiał, że w razie wylądowania w Wangerooge, aeroplan ulegnie katastrofie, z powodu bowiem braku jednego koła, przechyli się na bok, zatrzyma nagle i ulegnie strzaskaniu, przyczem i pilot i podróżni zabiją się z pewnością.

Co tu robić? Biegnie tedy do telefonu i zawiadamia o zdarzeniu lotnisko Wangerooge prosząc aby wszelkiemi sposoba mi usiłowano dać znać pilotowi nadlatującego aeroplanu o grożącem mu niebezpieczeństwie i nie dopuszczono do lądowania, a tymczasem pomyśli się, co dalej robić, gdy lotnik powróci do Wilhelmshaven.

Jakież więc było zdziwienie pilota, gdy nadleciawszy po chwili do Wangerooge, ujrzał kołyszący się wysoko na sznurze bicykl o jednem tylko kole i gdy jednocześnie zaczęły pękać w powietrzu jedna za drugą rakiety czerwone — sygnał, że lotnisko jest zajęte, ładować- więc na niem nie wolno — choć na całem lotnisku nie było widać ani jednego samolotu!

Połyskujące jednak czerwone kule nie przestają pękać nad lotniskiem, jak by nawołując pilota, aby się wynosił, nie było więc innej rady, jak tylko posłuchać sygnałów i odwrócić się tyłem od niegościnnego lotniska.

Na lotnisku wszakże w Wilhelmshaven czekało powracający aeroplan jeszcze dziwniejsze widowisko.

Na sznurach, wysoko nad ziemią, kołysze się także bicykl, z którego zdjęto jedno koło, a poza tem migają w powietrzu opony autowe. I tu również strzela ją w górę kule czerwone, a co najdziwniejsze, na ziemi skaczą ludzie na jednej nodze, podnosząc drugą i dają znaki ropaczliwe rękoma!

Wreszcie pilot zrozumiał, że jego aeroplan uległ chyba uszkodzeniu, a ponieważ uszkodzenie to widoczne jest z dołu, w podwoziu zatem musiało się coś zepsuć.

Wobec tego powoli, oględnie opuszcza się na lotnisko, stosując wszelkie możliwe środki ostrożności. I udało mu się to trudne lądowanie, bo choć przy zetknięciu z ziemią podwozie trzasło groźnie i odłamał się lewy płat aeroplanu, to jednak i on i podróżni wyszli z tej przygody niezwykłej bez szwanku.

Cudowna krowa

ZA 100.000 ZŁOTYCH.

Bezwątpienia, że najdroższą krową na świecie jest krowa, kupiona przez rząd kanadyjski za cenę 100.000 zł. od pewnego farmera ze stanu Saskatchewan. Rząd kupił krowę celem umieszczenia jej na wzorowej fermie rolnej. Krowa ta w ciągu 305 dni dała 15.000 litrów mleka, zawierającego 535 kilogramów masła, z czego wynika, że daje ona dziennie 40 litrów mleka i 2 kilogramy masła.

Proces o nagość

INDYJSKIEGO BOŻKA.

Od dwudziestu zgórą lat toczy się w sądach indyjskich proces o... nagość bożka. Dwie sekty braminów: szwetamberowie i digambarowie wal czą o to, czy znajdujący się w świątyni w Shipur w Indjach Środkowych posąg bożka Jain ma zostać nagi, czy też ma otrzymać piękną, wysadzaną drogiemi kamieniami, tkanką ze złota i srebra zasłonę. Szwetambarowie są bardziej wstydliwi i pragnęliby „okryć“ swego bożka, digambarowie zaś, których adharent w r. 1908 obnażył posąg Jaina, są zwolennikami nagości. Poszczególne instancje sądów indyjskich wydawały w tej sprawie odmienne wyroki, obecnie spór sekt indyjskich przeniesiony został do komisji prawniczej cesarza Indyj, jako najwyższej instancji.

KŁOPOT.

Mała Stasia głowi się nad wypracowaniem.

— Mamusiu, jak się pisze przyswoicie świnia?

BÓL ZĘBÓW.

— Stasiu, musisz iść do dentysty, jeżeli cię tak ząb boli.

— Kiedy ja się boję.

— Ależ, kochanie, dentysta nic ci nie zrobi...

— To po co mam tam chodzić?

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARII BOGDANI.

54)

— Mój Boże! — Krech odetchnął głęboko, gdy detektyw skończył. — Pan chce, bym wyraził moją opinję? A zatem myślę, że to miasteczko będzie świadkiem wielkiej sprawy sądowej, która je wsławi na zawsze. Niech pan przedłoży ten obciążający materjał prokuratorji, a wnet bramy więzienia otworzą się na powitanie Cecila.

— Nie jestem tego zupełnie pewny. — Te poszlaki mogą być tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności, niemniej Cecil ma szczęście, że policja nie rozporządza materjałem, który my mamy w rękach.

— Co pan postanawia robić dalej?

—Będę działać z największą ostrożnością, mój przyjacielu! Nie jestem ani członkiem policji, ani prokuratorem z ambicjami politycznemi, mogę przeto pozwolić sobie na powolne działanie. Aresztowanie człowieka na zasadzie niewystarczających dowodów jest zwykłą zbrodnią. Trzyma się takiego pasażera miesiącami w więzieniu, a potem wypuszcza z niezatartą plamą na opinji, plamą, której całe góry dowodów niewinności nigdy już zmyć nie zdołają. Toteż, o ile o mnie chodzi — Cecil może nie obawiać się więzienia, póki nie zgadnę namacalnych dowodów.

— W jaki sposób może je pan znaleźć? Gdzie? Jak?

— Należy przedewszystkiem przeprowadzić skrupulatne śledztwo i, ustalić w jaki sposób ten chłopiec spędzał i nadal spędza noce. Moi ludzie przeprowadzą to zadanie doskonale — a wezmą się do roboty jeszcze dziś wieczór. Zatem — dopóki będziemy mieli Cecila na oku, będziemy wiedzieć o każdem jego poruszeniu. Jeżeli mówi przez sen, będę jeszcze przed świtem wiedział, o czem rozprawiał w nocy. Dla nas to zupełne A. B. C. Ale niezależnie od tego, panie Krech, opowiedziałem panu wszystko poto, by pan zaopinjował, czy niema jakiej rysy w mojem rozumowaniu?

— Nie, w tej chwili nie mogę postawić żadnego zarzutu. Jeżeli po rozwadze dojrzę jakiś słaby punkt... O co chodzi, Nove?

Japończyk podszedł bliżej i ukłonił się.

— Telefon do pana...

Uśmiechnął się do detektywa rozbrajająco — wiedział, że nie wymówi poprawnie jego nazwiska, wolał więc nie próbować. Creighton przeprosił Krecha i poszedł za Japończykiem do telefonu, dziwiąc się w duchu, kto mógł go tutaj odszukać.

Dzieńdobry, panie Creighton. Tu Janina Gray.

— Dzieńdobry. Mam nadzieję, że nie było nowego włamania?

— Nie, ale znalazłam coś, co powinnam, jak mi się zdaje, pokazać panu. Miałam telefonować do pana Rossitera, lecz nagle pomyślałam o panu Krechu.. Nie chciałabym rozmawiać o tem przez telefon, ale proszę, aby pan przyszedł do mnie, jeśli panu czas pozwoli.

— Krech zawiezie mnie natychmiast i to z wielką radością, wiem o tem. Gdzie pani jest w tej chwili?

— U siebie w domu. Przyszłam tu, by zrobić trochę porządku.

—Zaraz tam się zjawię. — Creighton spojrzał na zegarek, zdziwił się stwierdziwszy, że już dochodzi dwunasta.—Mam nadzieję, że zjemy razem śniadanie. Osiemdziesiąt takich omletów jak wczorajszy przypadną mi bardzo do smaku.

— Co do mnie, to nie wiem... może zadecyduje my później...

Detektyw pośpieszył na werandę.

— Pan wie, że już dwunasta? Telefonowała panna Gray, chce mi coś powiedzieć. Czy pan zechce odwieźć mnie do jej domu, a następnie udać się na stację?

Krech zerwał się z krzesła ze zwykłą mu żywością.

— Ale co mam załatwić na stacji? — spytał. gdy pędzili ku miastu z wielką szybkością.

— Jakto? Przecież mój współpracownik, Carter, przyjeżdża dziś dziesięć, czy piętnaście minut po dwunastej. Pan zapomniał o tem? Ma się zjawić u pana o dwunastej trzydzieści, ale pan może go złapać na stacji.

— Święty Józefie! Kilgore wyśliznął się zupełnie z mojej pamięci.

— A zatem niech go pan ulokuje zpowrotem na właściwem miejscu. Weźmiemy go na oko, niezależnie od Cecila.

(D. c. n.)

Podziemna rzeka

PRZENIESIONA DO NOWEGO KORYTA.

Pod Bernem na Morawach znajdują się wspaniałe groty podziemne, będące przedmiotem intensywnych badań ze strony uczonych. Uczeni badali w ostatnich latach szereg nowych okolic tego t. zw. „Morawskiego Krasu", przyczem odkryto liczne nowe groty, odznaczające się niezwykłą malowniczością. Ostatnio jednak prace około badania grot morawskich trzeba było przerwać, gdyż podziemna rzeczka Punkwa, po której badacze w łódkach posuwali się naprzód, w pewnem miejscu prowadziła tuż pod potężną skałą, wobec czego niesposób było przedostać się do groty, znajdującej się po drugiej stronie tej skały.

Wybitny uczony czeski, profesor Absolon, wypracował na skutek tego śmiały plan przeniesienia rzeki Punkwy do nowego koryta, daleko głębszego od jej koryta pierwotnego. W tych właśnie dniach specjalna ekspedycja techniczna z profesorem Absolonem na czele i w towarzystwie wybitnych uczonych i techników udała się do podziemi „Morawskiego Krasu", by plan ten wykonać.

Z zapartym oddechem obecni czekali na wybuch dynamitu, którym ściana, odgradzająca rzekę Punkwę od nowego koryta, wysadzona być miała w powietrze. W określonej godzinie wybuch nastąpił, a w tej samej chwili poziom wody na rzeczce Punkwie zaczął szybko opadać. Podziemna rzeka płynęła już swem nowem korytem, umożliwiającem swą znaczną głębokością przedostanie się na drugą stronę skały.

Poziom wody w Punkwie opadł narazie o cztery metry, profesor Absolon twierdzi jednak, że w najbliższym czasie poziom wody obniży się o dalsze cztery metry. Powolne opadanie wody w rzeczce dowodzi, zdaniem profesora Absolona, że za skałą znajdują się liczne podziemne jeziora, z których woda stale przedostaje się do rzeki.

Jak wyleczyć katar

W CIĄGU 20 MINUT.

Fale radjowe znajdują coraz większe zastosowanie w lecznictwie. Niedawno podano wiadomość o tem, że fale radjowe działają zabójczo na bakterje. Np. za pomocą dłuższego oświetlania sterylizowano mleko. Lekarz grecki, dr. Cinukos, posługuje się oddawna prądami wielkiej częstotliwości w leczeniu kataru. Przez zmodyfikowanie aparatury dokonane przez ljońskiego lekarza, dr. Bordier, osiągnięto jeszcze lepsze rezultaty. Leczenie odbywa się w sposób następujący: na nos pacjenta zakłada się dwie płytki metalowe, które służą jako elektrody. Następnie puszcza się i wzmacnia stopniowo prąd elektryczny, dopóki nos nie ogrzeje się do pewnej wysokości ciepła. Metodą tą można w przeciągu 20 minut usunąć najcięższy katar.

MUZYK.

— Jak się panu powodzi? — pyta młody muzyk starszego, żonatego kolegę.
— A-dur.
— Dlaczego A-dur?
— Mam trzy krzyżyki: żonę i dwie córki.

STENOTYPISTKA.

— Panna Stukalska powołuje się na pana. Czy pracowała ona w pańskiem przedsiębiorstwie przez miesiąc?
— Nie.
— A jak długo była u pana?
— Miesiąc.
— No więc?
— Była, ale nie pracowała.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 8 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Agentów handlowych na wyjazd — 6.
Kamieniarzy w miejscu — 11.
Robotnic kobiet — 2.
Chłopiec na praktykę kowalską — 1.
Furmanów — 2.
Stelmach — 1.
Stolarz — 1.
Tokarz — 1.
Giser — 1.
Kornecista — 1.
Pomocy kowalskiej na wyjazd — 4.
Chłopców do warsztatów mechanicznych 3
Robotników niewykwalifikowanych — 20.
Służby domowej — 20.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 59 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 115 osób.

Z. 1505/28

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych weksli na 200 zł. wystawionego przez I. Witelsohna na zlecenie T. Anibacha, płatnego 20 kwietnia 1929 r. i na 200 zł. wystawionego przez Annę Swietalyna na zlecenie Pałtyla Zylbersztajna, płatnego dn. 30 kwietnia 1929 r. aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do dnia 31 kwietnia 1929 r. zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał te weksle Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzone.— 1898

Za zgodność Sędzia Grodzki: (-) **A. Ziółkowski**
Sekretarz Sądu: (-) **W. Mader**

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Tokarkę, frezarkę, wiertarkę, heblarkę kupię nowe lub używane. Oferty do Admin. pod „Heblarkę". 1870-3

Krowa czarna już na ocieleniu do sprzedania. Wiadomość: Małachowskiego 18, Sosnowiec, u gospodarza. 1864-3

Sklep, mieszkanie, urządzenie i towar do sprzedania. Sosnowiec Pogoń Czeladzka 13. 1857-3

Sprzedam plac, znajdujący się w dobrem położeniu miasta Sosnowca. Tuż przystanek tramwajowy. Zgłoszenia do Administracji pod „P. S." 1848-3

Aparat kinematograficzny „Pathe" dwoma ekranami nadający się do podróży i na stałe tanio sprzeda Pałka, Wolbrom, obok dworca, dom Zuławińskiego. 1683-2

Furgon piekarski do sprzedania. Wiadomość Zagórze, Kościelna 11, M. Gęborek. 1890-2

Dom dwupiętrowy przy ul. Wysokiej Nr. 3 w Sosnowcu, 19 ubikacji w dobrym stanie bez długu hipotecznego do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Piłsudskiego 78 w Sosnowcu. 1828-5

Sprzedaję meble używane na raty. Kredens pokojowy b. tanio. Sienkiewicza 5 budka. 1908

Sklep z towarem do sprzedania z powodu wyjazdu. Sielec, Kaliska 17. 1906

6 osobowy „Mercedes Deimler" nadający się na górzystą komunikację. Stan doskonały, światło Boscha, gumy nowe i zapas. tanio sprzedam. Wiadomość Będzin ul. Gzichowska 18 p. Lange. 1911

Fortepian krótki czarny mało używany sprzedam. Pogoń Marjacka dom związkowy. Cukiernia Woźniaka. 1921

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem. Sosnowiec-Pogoń, Pszenna 8. 1983

Sprzedam tanio szafę machoniową o czterech drzwiach i czterech szufladach w dobrym stanie. Wiadomość Nowopogońska 28 u gospodarza. 1920

Okazja. W dniu 8 i 9 kwietnia br. przy zbiegu ulicy Warszawskiej i Modrzejowskiej w Sosnowcu będą sprzedawane książki różnych pisarzy po 50 proc. taniej od cen zasadniczych. 1928

Maszynę do szycia i haftu nauczę, bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i czółenkową Singera za 120 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 1935

Sprzedam dom nowy budowany 12 mieszkań, 2 sklepy, 4 pokoje, sklep wolny. Sosnowiec, Piłsudskiego 49. 1936

Magistrat miasta Sosnowca rozpisuje

PRZETARG OFERTOWY na dostawę drzewa,

z podaniem terminu dostawy, a mianowicie: 3375 m^3 desek podłogowych sosnowych bez sęków, suchych 4 cm. grub. 2.5—5.5 m. długich; 3500 m. bież. legarów żosnowych z połowic 15 cm.; 3000 m. bież. listew przyściennych do podłóg, sosnowych oprofilowanych.

Cenę należy podać: na deski za 1 m^3., na legary i listwy za 1 m. bież. loco plac budowy szkoły przy ul. Stef. Okrzei w Sosnowcu. Ofertę w kopercie zalakowanej należy nadsyłać do Magistratu m. Sosnowca, Biuro Główne do dnia 15 kwietnia 1929 r. przyczem na kopercie winno być uwidocznione imię i nazwisko oferenta względnie nazwa firmy. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferty.—

PREZYDENT

(—) Marczyński

Sosnowiec, dn. 5 kwietnia 1929 r. 1900

POSADY i PRACE

Szofer z Warszawy poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu pod „Student". 1875-3

Potrzebna kasjerka. Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 1873-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

Osoba inteligentna poszukuje zarządu domem zaopiekowania się starszą osobą lub panienkami. Zna języki. Oferty sub. „Wdowa" Kurjer Zachodni. 1889

Kwalifikowany werkmistrz kierownik fabryki armatur z długoletnią praktyką w poważnych firmach w kraju i zagranicą poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować do Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ul. Warszawska 22. 1915

Potrzebni do ekspedycji chłopiec lub panna biegle rachująca z rekomendacjami. Hurtownia tytuniowa Małachowskiego 35. W poniedziałki, środy i piątki od 3 do 5 wieczorem. 1932

Uczciwy młody czeladnik piekarski poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenie do filji „K. Zachodniego" Dąbrowa. 1934

LOKALE

Pokój umeblowany wynajmę solidnemu inteligentnemu panu. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 1897

2 panów przyjmę na mieszkanie przy rodzinie. Adres poda Administracja. 1885-2

Jeden umeblowany większy pokój w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 1856-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Skalska Marja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną przez P. K. Ch. Sosnowiec. 1894

Zborowski Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, którą unieważniam. 1892-3

Piotr Sobota ur. 1901 zgubił książeczkę wojskową PKU. Sosnowiec. 1893-3

RÓŻNE

Pasy do elegancji i lecznicze od 10 ciu zł. „Rozalja", Sosnowiec, Deblińska 11. 1913

Wytwórnia chłodnic i błotników samochodowych wszelkich systemów uskutecznia reperację chłodnic i błotników Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec Dekierta 13, wejście z podwórza I-sze piętro. 1896-9

Pieskowa Skała nad Prądnikiem pod Ojcowem bardzo zdrowe powietrze miejscowość urocza-starożytny z czasów Łokietkowskich zamek z oficynami. Połączenie autubusowe z Ojcowem, Krakowem, Olkuszem, Dąbrową, Zagłębiem Dąbrowskiem i Katowicami, doskonałe po b. dobrej szosie. Są do wynajęcia w każdej chwili lokale w zamku oficynach i wiliach, dwu i jedno pokojowe. Ceny przystępne. Restauracja na miejscu. w Zamku potrawy smaczne i zdrowe. Kąpiel w Prądniku Różne rozrywki, muzyka i piękne sale do tańca. Lasy wokoło iglaste, sosna, świerczyna, i jodła. Zgłoszenia o lokale i informacje Administracja Zamek Pieskowa Skała, poczta Skała pod Ojcowem Ziemia Kielecka. 1907

Bezinteresownie! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1628

Życie Płciowe! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz Domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Swit", Nowowiejska 32. 1398

Sliwa Romuald Sosnowiec Barbary 1 zgubił rewolwer belgijski Nr. 839988. 1891-3

Ostrzeżenie! Niniejszem ostrzegam p. t. iż żadnych długów i zobowiązań wekslowych za p. Manterysa St. płacić nie będę. E. Kiglerowa. 5-IV 1929 r. w Sosnowcu. 1918-3

Zostawione laski i parasolki w kinie „Zagłębie" do odebrania w kancelarji zarządu kina.

Uwaga. Otomany, kozetki, materace klubowe wszelkie przeróbki. Gotówka, Raty, Tomczyk 1 Maja 14 Sosnowiec. 1931

Bez nauczyciela uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki etc. Szczegółowy katalog wraz z gratisową książką wysyła wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-72. 1627

Reklama jest dźwigną handlu.

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie".

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu 10 gr. (najmniej 1 zł.); ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. Filje: BĘDZIN. Małachowskiego 7. DĄBROWA. Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.